

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

**Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i samiejseowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numery do odbioru w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski** i **Ska Jagiellońska 7**, w biurach dzienników i trunkach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolno od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



## PRZEMUENATA

we Lwowie bez dostawy  
we Lwowie z dostawą,  
z przesyłką pocztową w Polskę  
z przesyłką pocztową w innych państwach

130 — Mk.  
150 — Mk.  
160 — Mk.  
200 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik, Prenumerata za 30-tyś 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Walska 1, 31, I piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości postanowieniem z dnia 16 czerwca 1921 r. przeniósł naczelników sądów powiatowych: Włodzimierza Haninczaka z Mikołajowa do Drohobyczyna, Jakóba Stomskiego z Peczenizyna do Mikołajowa, Eugenjusza Zarskiego z Bohorodczan do Halicza, Maksymiljana Radecznego z Kozowej do Kalusza, oraz zamianował naczelnikami sądów powiatowych: sędziego sądu okręgowego Leona Rozwodę z Kolomyji dla Gwoźdź, oraz sędziów powiatowych: Józefa Borka w Delatynie dla Delatyna, Mikołaja Bilińskiego Kaczkowicza w Skałku dla Boryni, Gabriela Borzamskiego w Radziechowie dla Radziechowa, Gustawa Gasparo w Tłumaczu dla Dabiecka, Jana Kalinowicza w Mostach wielkich dla Mostów wielkich, Władysława Kłodnickiego w Tłumaczu dla Tłumacza, Edwarda Kowalewskiego w Rohatynie dla Kulikowa, Konstantego Łoznińskiego w Rożniatowie dla Rożniatowa, Zygmunta Obuchowicza w Komarnie dla Podhajca, Mikołaja Samowicza w Horodence dla Bukowskiej, sędziego sądu okręgowego Tadeusza Potockiego w Czortkowie dla Podhajcia, oraz sędziów powiatowych: Mariana Błożckiego w Monasterzyskach dla Tyśmienicy, Michała Motyla w Turce dla Komarna, Dr. Jana Opolskiego w Potoku złotym dla Potoka złotego, Jana Ruxera w Nizankowcach do Podbuża i Wiktora Zborowskiego w Glinianach dla Rudek.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował byłego auskultanta sądowego Romana Metyka, aplikantem.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował sekretarza sądu okręgowego w Lublinie Mariana Raucha, prowadzącym księgi gruntowe w sądzie okręgowym we Lwowie.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował praktykanta urzędu depozytów cywilno sądowych Antoniego Rollanda ze Lwowa, asystentem tegoż urzędu we Lwowie.

## Odnaczenia.

*Monitor Polski* zamieszcza dekrety nadane oznaki Orła Białego Prezydentowi Republiki francuskiej Millerandowi i francuskiemu Ministrowi wojen p. Barthou. Dekrety o nadaniu odznaki Odrodzenia Polski i klasy postępowi nadwyszczelnemu i ministrowi pełnomocnemu Francji w Warszawie p. André Panafieu i podsekretarzowi stanu p. Janowi Dabskiemu. Dekrety o nadaniu odznaki Odrodzenia Polski klasy IV. pami Jadw. Zamojskiej, Zofii Schlegelównie, prof. Janowi Kochanowskiemu prof. dr. Michałowi Sieleckiemu, Heliodorowi Święciemu dr. Władysławowi Abrahamowi, Władysławowi Stanisławowi Reminowskiemu, prof. Jackowi Malerewskiemu, prof. Leonowi Wyczółkowskiemu, Włodzimierzowi Tetmajerowi, Ministrowi spraw wewnętrznych Władysławowi Raczkiewiczowi, generałowi porucznikowi Ksawerowi Olszewskiemu, podpułkownikowi Kazimierzowi Zenkiewiczowi i Bernardowi Chruszcowskiemu

## Rozkaz gen. Sosnkowskiego

Biuro prasowe Min. spraw wojkowych podało rozkaz Ministra Sosnkowskiego następującej treści:

Ciężkie położenie ekonomiczne i finansowe Rzeczypospolitej wymaga jak najdalej idących oszczędności we wszystkich dziedzi-

nach życia państwowego, a więc i w armii. Budżet armii, pochłania większą część ogólnego budżetu Państwa, a w budżecie armii jedna z największych jego pozycji stanowią wydatki na utrzymanie w ruchu samodzielnego wojska. Brak przynajmniej samodzielnego wojska zmusza nas do wprowadzenia z z-granicy wszystkich niezbędnych części samochodów, co przy obecnym niskim kursie marki polskiej doprowadziło do tego, że przeciętny koszt utrzymania samochodu wynosi około 116.000 Mk. p. Wydatki na utrzymanie samochodów muszą być przeto znacznie zmniejszone przez zmniejszenie ilości samochodów. Z tego powodu postanawiam przedewszystkiem ograniczyć prawo używania samochodów do rozkazów do minimum, a kursowanie samochodów ciężarowych na pneumatykach wstrzymać zupełnie. W tym celu z dniem 15 b. m. zarządzam:

1. Prawo do korzystania z samochodów mają: Minister spraw wojkowych, jeden samochód, Wiceminister spraw wojk., szef sztabu gen. Halfer, inspektorowie armii, dowódcy okręgów korpusowych, dowódcy Wersawy i oddział II sztabu M. S. W. po jednym samochodem.
2. Dla obsługi oficerów wojsk. misji francuskiej wyznaczam tylko samochody II po jednym samochodzie dla okręgów Kraków, Lwów, Poznań, Grudziądz, a dwa samochody dla okręgu korpusu Warszawa.
3. Dla obsługi miejscowych szpitali departament II. wyznaczam tylko samochody sanitarne, a dla okręgu korpusu warszawskiego 5 samochodów sanitarnych.
4. Dla obsługi korpusu samochodów ciężarowych wyznaczam tylko samochody na gumach pełnych w następującej ilości: dla DOG. Warszawa 80 samochodów, Lwów 47, Kraków 32, Lublin 34, Poznań 33, Kielce 48, Łódź 37.

## Z Sejmu gdańskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu toczyła się bardzo ożywiona dyskusja nad wnioskiem komunistów, rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Przed rozpoczęciem dyskusjiabrał głos prezydent Salm, który usiłował stwierdzić, że stanowisko senatu jest pod względem prawnym zupełnie uregulowane. Poseł Bing specjalista stwierdza, iż obecny Sejm gdański z siedzibą w okresie największego rozkwitu szowinizmu i reakcji. Tworem tego Sejmu jest obecny senat, który nie był nawet w stanie nawiązać porozumienia z Polską. Polityka senatu doprowadziła do tego, że Gdańsk jest dziś w rękach praskiego junkierstwa. Omawiając stosunek z Polską, zaznacza, że można było od niej bardzo dużo uzyskać, gdyby nie fatalistyczna polityka senatu, który z góry zdał wszelką możliwość porozumienia.

W dalszym ciągu omawiał sprawę Siłochronności i zaznaczył, że do dziś dnia posiada ona kilkakrotnie więcej niż jej wolno zapasów broni amunicji, karabinów maszynowych i materiałów wojennych.

W końcu przytacza Bing na dowód szowinizmu i reakcji senatu fakt, że w mieszkaniu jednego z gdańskich senatorów odbywały się konsultacje narady z przedstawicielami dynastji Hohenzollernów. Cel tych obrad jest aż nadto jasny. Słowa te wywołały wśród prawicy ogromną wzburzenie. Poseł Raabe, komunist, domagał się rozwiązania organizacji wojskowej, istniejącej w Gdańsku i oświadczył, że jego stronnictwo żąda takie przedłożyć bezpośrednio Lidze Narodów.

O polityce Sejmu zaznaczył, że rokowania z Polską prowadzone były przez Senat w duchu szowinizmu niemieckiego, wskutek czego dotąd nie może przyjąć do porozumienia ze szkodą dla całej ludności gdańskiej. P. Panecki (klub polski) stwierdzał, że cała polityka Salm opierała się dawniej i obecnie opiera się na podstawie nacjonalistycznych Niemiec. Część niemieckich obywateli wolnego Gdańska to lojalni obywatele, którzy pragną porozumienia z polską ludnością Gdańska i porozumienie to uważają za absolutną konieczność, a druga część ludności to nacjonaliści niemieccy, którzy czekają tylko na sposobność obalenia traktatu wersalskiego i oddania Gdańska z powrotem Prusom. Zupełnie jasno wypowiedział to w tej Izbie poseł Friedrich przy ogólnym aplauzie całej prawicy a wśród kompletnego mil-

Dr. A. Prochaska.

6)

## Kresy w czasie wojny chocimskiej.

(Dokończenie)

Wśród wojny zdarzały się na kresach odstępstwa i zdrady; szpiegów było pełno w ziemach pogranicznych a starostowie pilnowali aby ich przejmować i pociągać przed sądy swoje. W Haliczu nie było starosty, albowiem Mikołaj Strus był w niewoli. Podany na miejsce tegoż rotmistrz i wójt halicki Siergiej Tosiński miał podejrzanie, że mieszczanie halickcy, Lachowicze, kniaż zdradę, mając znowy z kapłanami w kraju Wołoszynami. Na podstawie listu, pisanego ze Siatyna do Iwasia Lachowicza w którym była przestroga z 25 maja o grasujących w okolicy Tatarach oskarżył Kosinski Lachowiczów o zdradę i zabrał Lachowicze odawidzili grantowem zabiciem podejrzani, że mieszczenie w liście ze Siatyna przez Wasia Lachowicza pisanym i Kosinkiem dobrowolnie przedłożonym 26 maja stała przestroga aby Lachowicze ani na folwarku ani w powiecie nie mieszkali. Bo uważali Tatarzy jak wieści noszący, nie podał a i urząd grodzki tak i miejski zaradeli już obronę miasta od Tatarów. Sam Kosinski miał od Jana Gaślickiego strażnika koronnego i od innych osób wiadomość o Tatarach, dlaczego też 26 maja na Boże Ciało nie kazał strzelać z działami

przed procesją ani też na trwogę nie strzelano, skutkiem czego wójt na pola i było paszno Tatarzy wraz z ludźmi je pilnować yni zbrali. Lachowicze należeli do rady miejskiej dodawali z powagą, że są osoby publiczne a mieszczanie dali świadectwo, że przestroga w liście Siatynskim na żądanie zmianę Wołoszynami nie może wskazywać Zreszta Wołoszyn, młotnik, tak był pewnym pokoju że upewniał, by odbywano jarmark w Siatynie a z powodu listów hospodarskich i młotnika nawet administrator Siatyna p. Tofil Stamborg tak był ubezpieczony, że za koczując go Tatarzy, iż ledwo obroną ręką uciekł — od przeto nie wiedział nie powołano o Tatarach a coż dopiero miał wiedzieć Iwas Lachowicz. Haliczanie mieli i małą stosunki z Wołoszynami, ale zdradą nigdy się nie bawili a raczej przestrzegali zawsze, tak dobrze hetmana s p Zółkiewskiego jak i dawniejszego starostę halickiego Scauckiego.

Jak z powyższego widoczna i po zawarciu pokoju — nie było go w rzeczywistości na kresach. Mówiono o nim, ale miało się na baczności. Pan Kampian i inni patryjści lwowscy wysyłali do Strzyży a trzech świadków w mieście tym zżać że już ustalili. Tymczasem strażnik koronny wzmianowany j. Gaślicki przestrzega, że Galszka kazała się gotować na wojnę niewiadomo dokąd, że Kantemir w 40 tysięcy za myśla wtargnąć, że bawi w pola i sam niedostatek żywności zmusi go do wpadnięcia

w granice rąptej... Istotnie, jak to z przyloty Halickan wiemy, pod koniec maja a więc w ósmym miesiącu po zawarciu pokoju wtargnęli Tatarzy głęboko w rąptę aż do Lwowa; konfederujące i niszczące powiaty podgórskie wojska rąptej cofają się do obozów pod Rohatyn, jak ów pan Szczepan Leski deputat wojska koronnego a dopiero w czerwcu uspokaja rąptę Kisl ordniem, że Tatarzy, od których według paktów chocimskich mieliśmy być wolni, teraz święto wtargnęli, szkody wielkie poczynili, ale rąptę poczęli już odwrót. Zamieszają wzmnieć bój o przeprawę pod Telnia (dł. Bender) samego hana, a Kantemir pospęchuje na Chocim ku koronnym granicom. Kupić się ku hetmanowi, ku wojewodzie, nakazywał król 12 czerwca 1612 z Warszawy.

I znowu groza wojny zawisła nad kresami; Tatarzy brali ludą się w niewolę a Lwowianie otrzymywali z nad Dunaju listy jak ów pan Stankowski od szanownego Marcina Kucharzkiego, że oczekiwany na 400 zł. w ciężkim poście więzieniu u Mehmet-Osmanesa. Tatarzy na Baby przy Dunaju, nieopodal Jas... Nie osuszamj mnie w moich młodych leśkach, błagał jeniec: jeśli nie masz gotówki, prosz, żeby pożyczyc. Jeśli wód spalił Tatarzy możebę grunty zastawić, przecież się znajdzie kupiec, który da na grunty 500 zł. O biedach dolo jenie!

A Kresowcy, pełni: uniósł w Bogu, wieża, że przetrwają a są prób ciężkich. Toż zgromadzeni na sejmiku w Wiśni, dziękują Bogu, że z miłosierdzia twego tonąca

Oczyszczając ostatnie wyrwał zguby, że w oczu całego świata zasromił pysznego tyra i w ósmym dziesiątym sposobem rady i siły jego... pod Chocimem. Chwałę Zaporozców za męstwo ich, ale nie skąpią nagany za to, co się z ich powodu dzieje po wewojństwie braclawskim, kijowskim nadzieją silachy swawoli i t. d. Chęć tacy by pokój był stały, by Tatarów upominkami a Turków powstrzymaniem swawoli kozackiej, Moskwę komitami i czynieniem bezwzględnej sprawiedliwości ukoić i uspokoić.

Na datę jednak chocimska wyprawa tego pokoju, jakiego sobie życzyli Kresowcy. Unocniła wiarę w spokojniejsze czasy w powrót j. kresowych, którzy se kam wracali wykupowani przez rodziny przyjaciół a także i przez Rzeczpospolitą. Wróci i Zółkiewscy, Strusi, Koniecpolscy... a tak wśród ciężkich przygód Rzeczpospolitej wyrósł dwaj młotowie którzy oddali muzeum saneli na s raży kresow, straszeni dla wroga: hetman Stanisław Koniecpolski i regimentar: Stefan Chmielecki. Wspierali m stwa swoich, którzy pod Chocimem nawczyli się zwyciężać i w całej sile byli zasłoną Rzeczpospolitą i Europy od dzierzy barbarzyńskiej, a wojenną dzielnością zastępowali luki, dając się odczuć na skutek braku wojska stałego, funduszy na nie na skutek słabej organizacji wojennej, rzadkości osiedlenia a ogromnej sily wroga podnoszącego najwiktysze w Europie wojny i grożącego zagubą chrześcijaństwu.



czenia prezydenta Sejmu. Postanowienie takie sprzeciwia się i traktatowi i konwencji z Polski i ma wyraźne znamiona zdrady stanu. Wielokrotnie stwierdziliśmy — koniży Pan-ki — że Senat zawsze z rozmysłu usiłował usunąć politykę porozumienia z polską ludnością w Gdańsku. Ludność polska w Gdańsku narażona jest w dalszym ciągu na szkody ze strony współloboży i niemieckich i władz niemieckich. Po dyskusji wniosek komunistów odrzucono a po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, zakończono obecną sesję. Następną sesję odbędzie się we wrześniu.

## Brand o sądach lipskich.

Na posiedzeniu Senatu Brand oświadczył, że pierwsze wyroki trybunału lipskiego były szkodliwe. Z okazji uwolnienia gen. Stengera, szwajcarskiej komisji międzynarodowej, która byłaby okazywała, gdyby w obecnej sytuacji niemieckiej nie była poproszona o pomoc. Wzwałaliśmy naszych przedstawicieli do powrotu z Lipka i zawiadomiliśmy sprzymierzonych, iż nie mogą tolerować na terenie samostanowienia wyroków lipskich, ponieważ na przyszłość sami załatwimy nasze sprawy.

Ozy sprzymierzeni podają nam przykład, to jest ich sprawa. Każdy powinien bronić swojego prawa w sposób który uznaje za właściwy. Niemcy powinny wreszcie zrozumieć, iż czas najwyższy umiścić postawę. Spoglądaliśmy na całą ich bezsilną manifestację z wyjątkiem przysługujących nam praw i godności narodowej.

Okupacja Danzburka, Kłobucka i Dąbska została załatwiona nie wcześniej, ani później wypłacone warunki traktatu wersalskiego odnoszące do ukarania przestępców wojennych.

Koniec, wyrzucił nadzieję, że sprzymierzeni podnieśli stanowisko Francji, z każdym razem nie zasługując na to, iż Francja nie znalazła sprawiedliwości w Niemczech, pragnie jej szukać we własnym kraju. Przymówienie Branda było żywo oklaskiwane.

## Zbrodnie niemieckie.

Dnia 7 b. m. przybyło do Poznania 70 robotników, wywiezionych z Niemiec. Przeszli oni przez krwawą drogę okrucieństw niemieckich; internowani ich w obozach, trzymano w więzieniu; agitatorzy komunistyczni usiłowali ich wciągnąć w swoją ideologię. W Szczecinie jest ośrodek ruchu bolszewickiego, kierowany przez Niemców i przybyszów z Rosji. Stamtąd wjeżdżają zastępy agentów komunistycznych do Polski. Warto i pożądanym jest przypatrzeć się zbrodnicom postępowaniom niemieckim. Następujące fakty odtwiera świadczą o zachowaniu niemieckiej.

## Przykre wspomnienia.

(Aleksander Kraushar: „Warszawa podczas okupacji niemieckiej (1915—1918)”. — Lwów — Warszawa — Kraków. — Wydawnictwo Zakładu narodowego im. Ossolińskich. 1921 r.).

Mamy w sobie coś rycerskiego. Nie jesteśmy narodem mściwym, umiemy wspominać przelane krew. Uważając, że w Warszawie „zabójczy wicher”, Bessierowicz, ofiarował namobitnie niedawny Janek Magdalenka — komendant Pruski. W listopadzie 1918 r. młoda Wojsko Polskie rozbrajało Niemców, puszczając ich wolno. Nie dlatego, że na osłuszt naszych wiarusów było czterdzieście tysięcy bohaterów pruskich, ale po prostu dlatego, że, jak mówił Baniński, będąc „panami i gospodarzami” w tym sercu naszego domu, poczuliśmy się do staropolskiej gościnności.

W myśli zasady, że koniec wojny dzieło, zaczynamy od tego, na czym Kraushar kończy. Koniec był piękny, ale dzieło wola się rodzić. Kraushar nie stoi na pesymistycznym stanowisku Rzymowskiego („Polskie — arcy dalsze”). Prócz tych, którzy mówili „Bożymy w ręce co się da”, widział sięgających po to, co się im należało. Oczasy okupacji niemieckiej nie były dla niego zabawą w państwo, były twarzą szkodliwym, gorszą nozę, niż rozjuka. „Najgorsze bywało to, że pęta, rozciągając się nieustannie, lub — co gorsza — nie cawje”, skarży się Rzymowski, ale Warszawa, choć do niej od czasów Słowackiego przyglądał się kokietującą żółcią, okazywała wielką godność w tych chwilach naprawdę krytycznych.

### Protokół.

Michał Kowalski, ur. 22 listopada 1899 w Janowie pow. Koło w Królestwie z ojca Tomasa i matki Antoniny z domu Gubienkiej, wraca z obozu internowanych w Starogardzie do domu i zeznaje co następuje:

W obozie jeńców w Starogardzie byłem od 1 kwietnia do 6 lipca 1921 r. Zakwaterowanie: Leżeliśmy w drewnianych barakach na jednosporowych przyczepach. W siennikach nie zmieniano od 1 kwietnia do 6 lipca ani razu trocin. Baraki, a szczególnie dom aresztu, były kompletnie przepchnięte pluskami. Jedzenie było również bardzo skąpe i lichy. Odwasci kradli wszystko z kucheniami mięso z kuchni a nam dostawali się tylko odpadki i ciemka zupa.

Brutalne obchodzenie się żołnierzy z internowanymi: W nocy z dnia 24 na 25 maja b. r. zapanował w baraku, drewniany, w którym między innymi i ja spałem. Ponieważ drwali zamknięto od zewnątrz na noc, musiano cyliśmy ratować życie, wykakiwać przez okno. Widząc to posterunek stojący przy pałacyku baraku na wartcie, dał ogień, nie trafiając jednakowoż nikogo. Zbiegli żołnierze odwasci przysięgali się z satysfakcją, jak palili się straszą, dobytek internowanych, jak ci ratowali się z życiem, nie pomagając im wcale. Pogorzelcom, którzy przeważnie tylko w białym refect zdołali, wynaczono pasty barak na nowe schronienie. Skoro jednakowoż internowani wyszli z tego baraku o godz. 8 rano aby się rozgadać na dziedzińcu, rancił się na nich żołnierz, przeklinając i tłukąc ich kolanami, oraz wypędzając drzwiami i oknami do opuszczenia tego baraku. Dostarczono posterunków posadzić nas, jak zresztą i wszyscy żołnierze, którzy podpalili barak. I oświadczył nam, że jeżeli raz jeszcze coś podobnego się zdarzy, ustawi przy oknach żołnierzy z karabinami i każde strzelać, nikomu z baraku wyjść nie pozwoli, zamuszając wszystkich na zapalenie się żywcem (wskutek czego wybuchł pożar w wyżej wymienionym baraku, nie stwierdzono). Pod koniec maja r. b. kazano jednemu z internowanych wyjechać koczować: gdy atoli internowany wzbraniał się wykonania tej pracy, twierdząc że zrobić tego nie potrafi, obito go tak kłobami, że przez dłuższy czas nie mógł wrócić do przytomności, a żołnierze w całej więziennicy odlewali go kłobami zimnej wody. Prócz tego skazano go na 10 dni aresztu.

Podpis: M. Kowalski (Niepisimieny).

Poznań, dnia 7 lipca 1921.

### Protokół.

Wojciech Kawecki, urodzony dnia 21 kwietnia 1870 w Warszawie, z ojca Romana i matki Marii z domu Dąbrowskiej, z zawodu ślusarz, zamieszkały ostatnio w Warszawie, ul. Prosta 24 — powraca dnia 7 lipca 1921 r. z obozu internowanych w Starogardzie transportem skierowanym przez Krzyż na Poznań.

Stosunki w obozie dla internowanych w Starogardzie w czasie od 6 czerwca do 6 lipca 1921 r. W wyżej wymienionym obozie byłem od 6 czerwca do 6 lipca 1921 r. Wyżywienie internowanych, którzy nie posia-

dają pieniędzy, aby zakupić sobie żywność w kantinie, jest bardzo lichy. Chleba dostaje się dziennie 270 zamiast 300 gr., kawa bardzo licha, mięso dostaje się również w nadzwyczaj szczupłych ilościach i to tylko w zupełnym rozgotowanym stanie. Okrasa na chleb dostaje się raz w tygodniu i to jedną stołową łyżkę marmelady.

Zakwaterowanie: Trocin w siennikach nie zmienia się nigdy; baraki pełne pluskiew.

Roboty przymusowe: Około czerwca b. r. zmuszono cywilnych internowanych w wyżej wymienionym obozie (między nimi i mnie) pod groźbą aresztu do usuwania starych i wykopywania nowych słupów telegraficznych, nie płacąc nam za tę czynność i pogwałcając w ten sposób przepisy dotyczące traktowania internowanych.

Akcja antypolska: W obozie urządzają agitatorzy komunistyczno-bolszewicki zwiędzą D-twa obozu wieści i zebrania, agitując za komunizmem i wybijając wobec zebranych Polskę i jej urządzenie. Agitatorzy przedstawiają jako podłożone finansowe Polski, jakie też tam panująca bezrobocie i stała się cenna na artykuły wszelkiej potrzeby. W Polsce rządzą — ich zdaniem — tylko burżuazja, gniebia robotnika, podczas gdy w Rosji używa robotnik każdy wszelkich proletariackich wołności. Jeden z głównych agitatorów, który werbował (przeważnie z Niemczech) do Rosji, dając im zadatki (pieniężne) był Józef Herbst. Herbst urodził się w Odessie, przebywał dłuższy czas przed wojną w Warszawie, liczył 35 do 36 lat. Ojciec jego ma rzekomo zakład galvaniczny w Odessie, tenż samemu rzemieślnikowi trwonił się między Herbst w Warszawie. W wiecach i zebraniach zwodzonych przez Herbst, brał udział tydzień, który dnia 6, 7, 21 r. wyjazd został równocześnie zimą transportem ze Starogardu przez Krzyż do Poznania. Herbst rozdał również pomiędzy zebranych broszury komunistyczne, propagując ideę bolszewicką i stwierdzając zupełne otwarcie, że jest komunistą z krwi i kości. Rozagitowanych tych ludzi przesyła się teraz do Polski: zamieniam jest, że w drodze ze Starogardu do Krzyża zapytał mnie jeden z owych częstych słuchaczy Herbst, czy w Polsce rozpowszechnia się internowanych bezpośrednio po przekroczeniu granicy, czy też odsyła ich się do posterogolnych gmin.

Zakładanie kajdan internowanym: Potwierdzam również, że podczas transportu z Berlina do Starogardu dnia 6, 6 21 r. założono mnie jako też i innym internowanym miano leżących pretestów kajdany.

Wojciech Kawecki.

## Projekt Hardinga.

Brand zawiadomił Izbę deputowanych o przedsięwziętym przez Senat Zjednoczone kroku mającym na celu zwołanie w Waszyngtonie konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń. Brand wyraził podziękowanie

Hardingowi za zaproszenie Francji na konferencję oświadczył, że rząd francuski przyjęło to zaproszenie skwapliwie.

Poza tem oświadczył, iż Francja biorąc udział w konferencji bynajmniej nie szuka się koniecznych dla niej gwarancji bezpieczeństwa. Być może zresztą, iż wynikiem tej konferencji będzie zagwarantowanie bezpieczeństwa wszystkim narodom. Brand wyraził przekonanie, iż postąpił zgodnie z wolą i życzeniem całego parlamentu wyrażając prezydentowi Hardingowi podziękowanie za zaproszenie Francji do wzięcia udziału w pracach mających na celu rozwiązanie wszelkich światowych zagadnień.

Prasa francuska wyraża zadowolenie z inicjatywy powziętej przez Hardinga. Francja, która zdążyła po linii polityki zdecydowanej pacyfistycznej, przyjmie tę inicjatywę niewątpliwie bardzo żywcem. *Matin* zauważa, iż sfery rządowe i dyplomatyczne przyjmą projekt Hardinga za objaw nader pomysłowy, który w każdym razie nie powinien niepokoić Francji. Dziennik ten stwierdza, iż Francja powinna bez najmniejszego wahania przyłączyć się do każdego wysiłku mającego na celu rozwiązanie kwestii. Gdyby wszakże w toku rozpraw poruszona została też kwestja rozbrojeń na lądzie, w rozprawach tych powinna zabrać głos Francja i wystąpić z szeregiem rozstrząsań, a między innymi i tym aby rozciągnąć kontrolę wszystkich państw sprzymierzonych i neutralnych nad dwoma państwami skłonnymi do wrócenia każdej chwili wojny, to jest Niemcami i Rosją. *Matin* przekazuje także Branda przyłączenia się osobiście do prac konferencji waszyngtońskiej. Dzienniki angielskie uważają za rzecz prawdopodobną, iż Lloyd George weźmie udział w konferencji, która miałyby się odbyć z początkiem jesieni. *Matin* zauważa również, iż ze względu na inicjatywę Hardinga posiedzenie Izby Narodów może ulec odroczeniu.

## Z prasy.

(Nierówna miara. — Wspomnienie plebisytu warszawskiego. — Bolszewickie zarty).

*Gazeta Poznańska* w artykule „Nierówna miara” podaje następujące uwagi: Przy zawarciu traktatu wersalskiego mocarstwa koalicji postawiły Polsce, jako warunki zasadnicze, przyjęcie znanego układu co do ochrony mniejszości narodowych. Polska, która w ciągu całego swego historycznego bytu, miała być z zasadniczej tolerancji wyznaniowej i narodowej. Polska, której wszystko już raczej zaręczony można uciśk własnych obywateli w czasach, gdy powszechnie w Europie także i w państwach zachodnich panowała bez ograniczeń zasada *cuius regio eius religio* została zmuszoną do dania pod tym względem gwarancji! Zdarzyło się podobnych zobowiązań nie żądano od Niemiec, które jeszcze przed wojną wprowadziły eksterminacyjną politykę wobec Polaków, Alzacyków i Duń-

stosunki, zadowalniał się jedną i drugą bułeczką miodu od Fukiera.

A swoją drogą ciekawą byłaby lista przesładowań jakie przez wiek cały na mieszkańców Warszawy spadały. Nie tych wielkich przesładowań, które kończyły się Syberją, ale tych drobnych a dotkliwych, dla których najwyższą instancją był ratusz. Niegdyś bolesne i okrutne, dziś wydają się śmieszne i bezsensowne. Paszkiewicz nałogowo bał się czerwonej kamizelki i nie lubił brody — symbolicznego obrazu wolności i siły; za jego czasów sami autorzy wykreślali słowa „Polska” lub „Ojczyzna”, stawiając na ich miejsce niewinne imiona matki czy kochanki. Oleinow szedł drogą swoich poprzedników. Uważał się specjalnie na etnografię, statystykę i krajoznawstwo. Traktował te nauki z własnego punktu widzenia i każde zdanie precyzyjnie przedstawiało w książce pustą, białą kartę. Niebezpieczne pojęcia „patriota”, „polskość”, zamieniał na bardziej nieuchwytnie „obywatel”, „umysłowość polska”. Rzecz inna, że niemiecka dokładność i niezawodna metoda naukowa, zostawiły po sobie trwałe pamiętki. Materiały zebrane przez warszawskich uczonych w „Handbuch von Polen” są naprawdę cenne, opis zaś Warszawy Lauterbacha, wydany w zbiorze „Berühmte Kunststätten” wypełnił poważną lukę w naszym piśmiennictwie.

Bezpieczeństwo publiczne, swoboda osobista, stały się „ein leerer Wahr”. Niedawne tradycje cytaeli warszawskiej były w całej rozciągłości wkręszona. Znow pod brzmieniem stały tłumy, starając się za pomocą tajemnych dostępców do ukochanych, mały emeryt przykrywał się dalej nogami: cieniu na użyczał krzyż francuski.

Dobro, które czyniono dla Warszawy, czyniono tanim, bo cudzym kosztem. Pozwolono grać statki dotąd zabronione, sztuki, których ostrza godziły w Rosję, pozwolono

uroczyście święcić 3 Maja (1917 r.) i składać wieńce na mogile naszych upokorzonych, u śróp posty, zakrywając hańbiący napis: „Mickiewiczowi — rodacy”.

Ambicją okupantów było nadać miastu wygląd moźnawie pruski. To się jednak nie udało — Warszawa została sobą. Może dlatego tak ją pokochali. Jeden z nich śpiewał:

„Und wenn ich auch nicht wiederkehr,  
Vergess ich dich doch immermehr,  
Meine Warschau!”

Jakkolwiek rząd pruski nie wierzył w możność zajęcia na tego Królestwa Polskiego, czemu dał najlepszy wyraz w systematycznym niszczeniu kraju, nie ustawał ani na chwilę w propagowaniu swych idei państwowych. Robił to czynem i słowem. Słowem bardzo często. Słody się isary krasomówcy Napoleona Oleinow, Bessierowicz. Lecz tam, gdzie cesarz Francuzów odwoływał się do siły i mocy narodu polskiego „los wasz w waszych rękach”, oni stawiali za wzór swą przysłówiową pracowitość i uczciwość, apoteozowali swoje zalety, obiecując, że gdy wzór będzie godnie naśladowany, Polacy sięgnąć mogą nawet... po autonomię.

„Twa dym, acz oświecałym rylcem” pisały się dzieje kilku długich okupacji lat. Powoli wychodził one na światło. Notatki każdego naczelnego świadka mają wielkie znaczenie. A tembardziej Aleksander Kraushar. Stary uczoney oderwał się od śpieszających papierów i spojrział w otaczające go życie, które w jego oczach skrytalizowało się w historię.

A czy jego są przenikliwe i wierne, kochające i sprawiedliwe.

Aurelia Wyleżyńska.



czków, które wyniszczyły kulturkampf, wyłączenie Wrzesnia i sławny karykacowy paragraf w ustawie o Stowarzyszeniach. Tę maczono to faktem, że od Niemiec oderwane zostały wszystkie obszary innojezyckie.

Powoli jednakże w ciągu rokowań wersalskich zaczęto te obszary obcinać i zarządzać. W rezultacie, którymi już dziś setki tysięcy Polaków zasiadają się pod panowaniem niemieckim i po podzielu Śląska. Niezależnie od tego, że strona polskiej zwrócono uwagę na te różnice w traktowaniu obu stron już za czasów Ministra Patka. Otrzymałszy wtedy odpowiedź iż rzecz ta zostanie uregulowana w chwili, gdy Niemcy zgłoszą się o przyjęcie do Ligi Narodów. Warunkiem, jaki imiano postawił wówczas, miało być odpowiednie zabezpieczenie praw mniejszości. Tymczasem w najbliższych tygodniach nastąpi przyjęcie Niemiec do Ligi a o zabezpieczeniu praw mniejszości nie jakoś nie słychać. Wobec coraz głośniejszego dziś kursu niedzielnienia Niemiec należy się obawiać, iż ludność polska w Niemczech zostanie wydana na łup samowoli germanizacyjnej.

Wedle dzisiejszego stanu rzeczy Niemiec, żyjący w Polsce i to nie tylko na ziemiach dawnego zaboru pruskiego, ale gdziekolwiek indziej, ma zapewnioną ochronę swych praw narodowych i języka, może kształcić swe dzieci w niemieckiej szkole i pielęgnować swą kulturę, ma w wyraźnej oznaczonych granicach prawo używania swego języka wobec władz i urzędów, choćby nawet świeżo zjawili się w Polsce odwrótnie od wieloletniej osady Polak na ziemiach przez Niemców zagranych jest tego wszystkiego pozbawiony. Słowem Niemcy, wróg koalicji, są tu prz. z tej koalicji postawione w dalszym lepszym położeniu, niż oddana jej Polska (Kwestja ta powinna być w jakiejś energicznej sposób poruszona przez przedstawicielstwo nasze przy Lidze Narodów). Trzeba mieć nadzieję, że słuszne żądania Polski nie napotyka na opór. Jeżeli Rumunki, sprzymierzeńcy koalicji, grożą sarowem i represjami, gdy nie chcą się zgodzić na równouprawnienie żydów, to należy się spodziewać, że i wobec Niemiec powinny mieć zastosowanie te same argumenty.

Rzecz staje się o tyle jeszcze groźniejsza, że przy najkorzystniejszym nawet dla nas podziale Górnego Śląska nie unikniemy tego, że milionowa ludność polska na Śląsku znajdzie się pod władzą Niemców. Przykład Warmii i Mazurów wskazuje, jaki los ją tam czeka. Odrębnie tedy od akcji na terenie Ligi Narodów dyplomacja polska dbać winna o to, by w orzeczeniu rozstrzygającym losy Śląska znalazł się paragraf gwarantujący Polakom takie prawa, jakie mają Niemcy w Polsce. Jeżeli Niemcy nie zechcą tego przyjąć, odpowiedź na to może być tylko jedna: wyłączyć ludność niemiecką w Polsce z traktatu o mniejszościach. Musi być jedna miara.

Przy sposobności rozprawy plebiscytu w Warmii, na Mazurach i Powiatu (11 b. m.) *Gazeta Olsztynska* pisze między innymi: „Cały plebiscyt na Warmii i Mazurach jest i pozostanie po wszystkie czasy komedią, a dokładniej mówiąc tragicomedią, dzień 11 lipca jest jej ostatnim aktem, a powrót rządów niemieckich — epilogiem.

Złożyło się na to wiele powodów. Rada Najwyższa, ustanawiając plebiscyt i Komisja Koalicyjna przeprowadzając go, nie miały najmniejszego pojęcia o stronie praktycznej głosowania ludności. Deskonale określił to w swoim czasie dziennik paryski *Echo de Paris* przez usta p. Petrinaxa, który po stwierdzeniu, iż doświadczona plebiscytowa zawiodły w zupełności, pisał: „Wilson i Lloyd George wyobrażali sobie, iż plebiscyt odbywać się będzie jak wybory parlamentarne. Każdy oddaje swój głos według przekonania i interesów, bez pogrożeń, bez żadnego nacisku; zwycięzcom zaś oblicza się głosy zwycięzcy i zwycięzcy po wymianie miłych słów i krótkich przemówieniach wsiadają pod ręce, idą w najlepszej zgodzie na szklankę piwa”.

Tak podobno myślały miliony Anglików, może też i wielu Francuzów i Włochów. Podobnie myśleć musiała o plebiscycie i Komisja Koalicyjna, która — podług oświadczenia komisarza plebiscytowego niemieckiego v. Gayla — „o ile nie zorientowała się w sytuacji, ulegała wpływom niemieckim”. Z tego samego źródła wiemy dzisiaj, że Komisja nie uczyniła prawie żadnego użytku, przepisanej jej władzy, że do ostatniego dnia nie miała pojęcia o wielu organizacjach niemieckich, że wszystkie sprawy plebiscytowe pozostawiała własnemu biegowi, w końcu, że ze swego własnego wywodziła się „wielkodusznie (czytaj: jednostronnie i dla Niemców korzystnie. Red.) i ze strony niemieckiej używała za to należąca pochwałę.

Stanowisko samej Komisji dało już Niemcom nadzieję i otuchę wygrania plebiscytu. Następnie wojsko ajankie przybyło na teren w absolutnie zmałej ilości, jak na

10 powiatów objętych głosowaniem, aby utrzymać nał-żyły spokój, porządek i sprawiedliwość. Trzeba było tu nie 1.200 ale 10.000 żołnierzy. Z drugiej strony siła zbrojna niemiecka wyniosła 6000 ludzi zgrupowanych w policji i w „Sicherheitswehr”.

Ważną okolicznością jest to, iż cała administracja terenu została w rękach niemieckich. Ponadto punkty, nauczyciele, rektorzy, urzędnicy wszelkiego rodzaju, kolejarze, księża, wojskowi mieli wpływ na lud i dokazać mogli wszystkiego. W końcu przyjął wielkiej liczby emigrantów, których może przez wrodzenia nie więcej niż wiązało z terenem, oraz wczesny termin głosowania, przyczynił się do obchodzonego dziś uroczystości „zwycięstwa”.

A strona przeciwna? Polska? Wpływ agitacji polskiej stał się możliwy jedynie po przybyciu Komisji, czyli wtedy kiedy już było za późno. Ludność polska z terenu, tak przed przybyciem jak i po przybyciu Komisji objawiała weale nie mogła innych przekonań jak niemieckich, bo silnie postawione organizacje sprawiły, iż każdy Polak chcący objawić głosno swe polskie przekonanie ogłaszany zostawał za zdradę i narażał się tem samem na różne prześladowania.

Także warunki wewnętrzne i zewnętrzne Polski nie sprzyjały weale atmosferze plebiscytowej. Wojna z bolszewikami, niski stan waluty polskiej, za mało energiczne stanowisko Rządu polskiego i wiele ubocznych przyczyn spowodowały fakt, iż kraj zamieszkały w 70—80 proc. przez Polaków, głosował przeważnie za Niemcami.

W artykule *Czasu* p. t.: „Bolszewickie darty” czytamy:

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych p. Cziczewin przesłał Rządowi polskiemu notę prot-stującą w szeregu punktów przeciw niedotrzymywaniu jakoby przez Rząd polski zobowiązań, przyjętych w traktacie ryskim. Protestuje wręcz p. Cziczewin przeciw rzekomemu istnieniu na terytorjum organizacji politycznych i wojskowych rosyjskich o charakterze antybolszewickim i kontrrewolucyjnym, żąda rozwiązania ich i wydalenia z granic Polski ich członków, względnie internowania w obozach koncentracyjnych. Oczywiście rządowi sowieckiemu doskonale jest wiadomem, że Rząd polski stosownie do postanowień traktatu ryskiego rozwiązał wszelkie organizacje wojskowe, tak rosyjskie jak białoruskie i ukraińskie i że członkowie ich bądź to opuścili już Polskę, bądź też przebywają w obozach koncentracyjnych, po zbawieniu możliwości działania na niekorzyść rządu sowieckiego.

Rozwiązano również rosyjski komitet polityczny, którego członkowie pozostają dziś na terytorjum Państwa polskiego w charakterze osób prywatnych, korzystając z prawa azylu. Dzieje się to wszystko w czasie, gdy republika sowiecka utrzymuje w swym terytorjum sowiecką „armię polską”, przygotowując do ewentualnego marszu na zachód. Nie słyszeliśmy też dotąd nic o rozwiązaniu „polskiego” rządu sowieckiego. W tem oświadczeniu możnaby śledzić Cziczewina uważać za dyplomatyczne szukanie dziury na całym, gdyby nie zakończenie jego noty, która nie powinna pozostać bez należytej odpowiedzi ze strony Rządu polskiego i to takiej, która by pouczyła rząd sowiecki, że niewczesne żarty są w tym wypadku zupełnie nie na miejscu.

P. Cziczewin w nocie swej wymienia po nazwisku cały szereg działaczy rosyjskich z Telosopowem i braćmi Sawrukowymi na czele żąda natychmiastowego wydalenia ich z Polski.

Żądania Cziczewina są aż nadto wyraźnym dowodem, iż rząd sowiecki albo nie jest w stanie prowadzić dyskusji w tonie ogólnie przyjętym przez dyplomację europejską, albo też szuka casus belli. Nawet ambasadorowie Katarzyny II. wystrzegali się podobnego temu w stosunku do ówczesnej Polski i gdybyśmy notę Cziczewina chcieli brać na serio, musielibyśmy dojść do bardzo poważnych konsekwencji. Nie może być oczywiście mowy o spełnieniu żadnego postulatu p. Cziczewina, godzącego w suwerenność Państwa Polskiego. Nie może być mowy o naruszeniu prawa azylu, przestrzegane przez wszystkie cywilizowane państwa.

Nie sądzimy jednakże, aby wybrzyk dyplomacji sowieckiej należało brać tragicznie. Trzeba jej dać do poznania i to możliwie w języku dla bolszewików zrozumiałym, iż w tonie p. Cziczewina Polska z nikim, a już najmniej z Rosją sowiecką, a którą podobno wygrała wojnę, rozmawiać nie będzie. Mamy nadzieję, że po tej lekcji dyskusja będzie na przyszłość prowadzona w formach europejskich, a nie bolszewickich. Wątpimy bowiem, aby sowietom zależało naprawdę na prowokowaniu Polski, a już najmniej wojny z Polską i to drogą niewłaściwych żartów dyplomatycznych.

## W sprawie asystentów szkół akademickich.

W czerwcu odbył się we Lwowie zjazd Związku towarzystw asystentów szkół akademickich, na którym była rozpatrywana ogromna większość wyższych zakładów naukowych w Polsce; Uniwersytety warszawski, Jagielloński, lwowski, poznański, wileński, Politechniki warszawska i lwowska, oraz Akademii weterynaryj we Lwowie. Wobec tego, że asystenci jako pomocnicy profesorów odgrywają poważną rolę w życiu wyższych zakładów naukowych i wobec tego, że profesorowie rekrutują się z pomiędzy asystentów, uchwały zjazdu posiadają ogólne znaczenie.

Jako podstawową zasadę uchwalili zjazd, że asystent nie jest urzędnikiem, jakkolwiek wszystkie prawa i przywileje urzędnika powinny mu przysługiwać. Dwa motywy kierowały zjazdem przy uchwaleniu tej zasady. Z jednej strony chodziło o to, aby podkreślić, że asystentura jest stanowiskiem przejściowym, prowadzącym do dalszych szczebli kariery akademickiej, z drugiej strony zaś o to, ażeby uwidatnić obowiązek poświęcenia wolnego od zajęć urzędowych czasu pracy naukowej.

Ażeby asystent mógł należycie spełniać swoją rolę, powinien mieć pełne kwalifikacje, to znaczy doktorat albo dyplom zawodowy. Dla podniesienia powagi asystentury nie powinno być różnych rodzajów asystentów, tylko jeden. W tym względzie zjazd wystąpił przeciwko obecnemu prawodawstwu, ustanawiającemu asystentów młodszych i starszych i dzielącemu te dwie kategorie jeszcze na trzy, zależnie od tego, ile godzin dany asystent jest zajęty w zakładzie. Zjazd stawia postulat, żeby każdy asystent był uważany za stale zajętego w zakładzie, bez względu na to ile godzin w nim pracuje. Posady asystentów według uchwał zjazdu mają być obsadzane w drodze konkursu, ogłaszanego po wszystkich wyższych zakładach naukowych. Rada wydziałowa wybiera odpowiedniego kandydata z pomiędzy tych, co się zgłosili i przedstawia go senatowi do zamianowania. Asystent zostaje mianowany na dwa lata. Nominacja może być odnowiona jeszcze na dwa lata.

Po upływie tych czterech lat nominacja może być przedłożona jeszcze o dwa lata tylko w tym wypadku, jeżeli Rada wydziałowa uzna danego asystenta za zdolnego do pracy naukowej. Jednocześnie w ciągu trzeciego dwulecia asystentowi powinna być dana możność habilitowania się.

O nieodwołalności nominacji asystent powinien być zawiadomiony na trzy miesiące przed jej upływem. Po sześciu latach mogą pozostać na swym stanowisku tylko asystenci habilitowani i to nie dłużej jak cztery lata.

Asystent, jak to już było wspomniane wyżej, powinien być wolny od zajęć czasu poświęcać pracy naukowej. Aby ta praca była wydajna, asystent nie powinien być zanażony przeciążony pracą dla zakładu i powinien mieć dostęp do wszystkich urządzeń i środków naukowych zakładu.

Asystent, jakkolwiek nie jest urzędnikiem, powinien posiadać wszystkie prawa i przywileje urzędnika. To żądanie zostało wysunięte przez zjazd dlatego, że asystent podobnie jak urzędnik jest pracownikiem państwowym. Zresztą w dzisiejszych czasach najpełniejsze nawet prawa urzędnicze zapewnić mogą zaledwie wyżywienie. Mniej żądać nie można.

Lata asystentury zatem powinny się liczyć do emerytury i awansu, o ile dany asystent pozostaje w służbie państwowej. Powinny być przywrócone niższe koleje, które były przed kilkoma miesiącami cofnięte pod tym pretekstem, że asystenci nie są urzędnikami państwowymi. Pod względem uposażenia zjazd postanowił żądać przeniesienia o jedną kategorię wyżej t. j. z VIII do VII kategorii. Ponieważ nawet i to uposażenie, przy obecnym traktowaniu przez rząd pracowników państwowych jest niewystarczającym, asystenci powinni mieć możność zarabkowania postronnego o ile to nie przynosi szkody służbie. Oprócz asystentów, zjazd uznał koniecznością jeszcze dwóch rodzajów sił pomocniczych naukowych: adjunktów i demonstratorów. Adjunktem może być mianowany asystent po upływie trzech lat służby. Stabilizacja następuje po dalszych trzech latach. Adjunkci, do których należą także prosektoři i kustosze, są urzędnikami państwowymi ze wszystkimi prawami do awansu i emerytury. Początkowe wynagrodzenie ich odpowiada VI klasie urzędniczej.

Demonstratorzy, stypendyści, są to młodzi ludzie, którzy jeszcze nie ukończyli studiów wyższych i są powoływani do czynności mniej złożonych w zakładach, aby asystenci nie byli zbyt obciążeni pracą nie wymagającą wielkiego przygotowania naukowego. Pobierają oni płacę VIII kategorii. Zjazd rozróżnia dwa rodzaje demonstratorów, takich co już posiadają absolutorjum i takich co go

nie mają. Ci, którzy posiadają absolutorjum uważani są za stale zajętych w Zakładzie i pobierają pełną płacę. Nie powinni oni być zanażo przeciążani pracą, tak żeby mogli pracować naukowo i przygotowywać się do uzyskania doktoratu. Ci zaś demonstratorzy, którzy jeszcze nie mają absolutorjum, mogą nie być stale zajęci w zakładzie i pobierają płacę według ilości godzin zajęcia 1/2, jeżeli pracują do 12 godzin, 2/3 jeżeli do 20 godzin i pełną płacę jeżeli pracują ponad 20 godzin tygodniowo. Demonstratorom nie ma być najwyżej dwa lata.

Takim ma być zdaniem zjazdu stały regulamin służby asystentów. Ponieważ odbiega on znacznie od obecnego stanu, uchwalono jeszcze przepisy przejściowe, które mogą być streszczone w sposób następujący: Ci z pomiędzy ubocznych asystentów, którzy nie posiadają dyplomu naukowego lub zawodowego zachowują tytuł i płacę asystenta o ile mają absolutorjum. W ciągu dwóch lat są oni obowiązani uzyskać odpowiedni dyplom, w przeciwnym razie tracą prawo do asystentury. Ci zaś asystenci, którzy nie mają absolutorjum zostają przeniesieni do kategorii demonstratorów.

Z powyższego zestawienia jest widoczne, że zjazd miał stale na uwadze nie tylko dobro asystentów, ale także dobro nauki i wyższych zakładów naukowych. Jego uchwały zatem powinny się spotkać z przychylnym przyjęciem w sferach miarodajnych.

## KRONIKA.

Lwów 14 lipca 1921.

### Kalendarz.

Piątek, 15 lipca.

Rzym-kat.: Henryka.

Gr.-kat.: Pol. Rzyz.

Słowiański: Radostawa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 34, zachód słońca o godzinie 7 minut 29.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 32 stopni.

— Kurator Okręgu szkolnego lwowskiego Stanisław S. biński wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, wobec czego odpadają posuchania we czwartki i soboty.

— Do apelu! Wszyscy oficerowie i równorzędni, przeniesieni w stan spoczynku po dniu 1 kwietnia b. r. zgłoszą się bezzwłocznie w przynależnym P. K. U. Należy przynieść z sobą akt ślubu i metrykę urodzenia dzieci.

— Zjazd chirurgów. W dniach 3, 4 i 5 października odbędzie się w Warszawie zjazd chirurgów polskich 18 ty z rzędu pod egidą Towarzystwa chirurgów polskich.

— Dyrekcja średniej szkoły leśnej przy Wydziale leśnym CTR w Warszawie plac Trzech Krzyży 8 zawiadamia, iż w przyszłym roku szkolnym kurs pierwszy nie będzie uruchomiony i nowi kandydaci przyjmowani nie będą.

(Z) Walne zgromadzenie „Targów Wschodnich” odbyło się wczoraj w sali Izby handlowej i przemysłowej. Przybyli nań reprezentanci całego miasta, a więc Prezydent miasta, Prezydent Izby handlowej, dyrektorzy wszystkich instytucji finansowych, reprezentanci wojskowości i delegaci przemysłu i handlu.

Po zagajeniu zgromadzenia przez Prez. Neumanna którego też wybrano przewodniczącym zebrań referował statut Spółki wiceprez. dr. Schleicher a zgromadzenie uchwaliło go z małymi zmianami w myśl propozycji Komitetu założycieli.

Z kolei dyr. Turski przedłożył sprawozdanie z czynności dotychczasowego Komitetu wykonawczego za czas od 8 kwietnia b. r. do dnia wczorajszego. Wyraziwszy na wstępie szczerą podziękowanie panie w całej Polsce a w szczególności panie lwowskiej za gorliwe popieranie id-j i celów „Targów Wschodnich”, zaznaczył mowa, że rodzaj wdzięczności należy się też Senatowi Politechniki za odnowienie gmachu, przez co zmusił Komitet wykonawczy do przeniesienia się odrazu na Plac Wystawowy a wyraził też z powodu straconego miesiąca czasu wdzięczność należy się też Ministrowi spraw wojskowych Sosnkowskiemu za szerokie pełnomocnictwa udzielone DOG w pójściu na rękę „Targom”. Po rozstrzygnięciu czynności komitetowych na korzyść międzynarodowego charakteru „Targów” robota szła już w szybkim tempie.

W pracach przygotowawczych pomagało wydziałowi wykonawczemu 10 sekcji, a to: 1. Sekcja wielkiego handlu, 2. Sekcja kupiectwa, 3. Sekcja finansowa, 4. Sekcja prawnicza, 5. Sekcja rolnicza, 6. Sekcja naftowa, 7. Sekcja drzewna, 8. Sekcja prasowa, 9.



Sekeja wielkiego przemysłu. 10. Sekeja budowlana. Pod energicznym przewodnictwem jej prezesa p. pułkownika Marjańskiego uzyskała nader wybitną pomoc władz wojskowych w pracach budowlanych na placu Wystawy. Tylko prace tej sekeji prowadzone w tempie prawdziwie amerykańskim, dają gwarancję, iż „Targi Wschodnie“ odbędą się w oznaczonym terminie.

Prezydent Gminy miasta Lwowa idzie „Targom Wschodnim“ na rękę i we własnym dobrze rozumiałym interesie odstąpiło T. W. Plac Powystawowy na przeciąg lat 20-tu, doprowadza do Placu Powystawowego tor tramwajowy oraz za zwrotem kosztów rozgałęzienia przewodów elektrycznych i odgałęzienia wodociągów.

Po upływie 20 lat wszystkie budowle tak prywatne jak też i Spółki „Targów Wschodnich“ przechodzą na własność Gminy miasta Lwowa. Gmina miasta Lwowa w pełnem zrozumieniu ważności, całej akcji przyrzeka odstąpienie również toru wyseigowego o ileby okazała się potrzeba rozszerzenia Placu Wystawy.

Wydział Wykonawczy uzyskał subwencję rządową w wysokości 10 milionów Mk, jednakże zrealizowanie jej napotyka na niezliczone trudności. Natomiast spotkał się z Rządem z wielkiem zrozumieniem ważności „Targów Wschodnich“ dla polityki gospodarczej Państwa polskiego.

Imieniem Komisji rewizyjnej przedłożyli sprawozdanie rachunkowe pp. Storchowski i dr. Różycki, poczem na wniosek r. Rybickiego wyrażono wśród oklasków całemu Komitetowi a w szczególności dyr. Turskiemu podziękowanie i gorące uszanowanie z powodu jego oddania i oharnej pracy.

Z kolei nastąpiły wybory do Rady nadzorczej, które dały następujący wynik:

Prezy. J. Neumann, wiceprez. dr. Stahl L., dr. Chlontarzewski, Obrek J., dr. Schleicher F., rr. Höffinger Tad., Lewicki Boł., dyr. Turski M., prez. Leopold Baczewski, sekr. dr. Tenner Ludwik, dyrektorzy banków Józ. Padewski, Mar. Bożewicz, dr. Feliks Merunowicz Szaynok Władysław, pułk. Marjański Walery, dyr. Tomicki Józef, sekr. dr. Marcelli Paneth, Antoni Uwiera, Józef Litwinowicz, Maks Finkelstein, Wiktor Chajes, Tadeusz Epstein, Kazimierz Maksymowicz, Eisenstein Karol, Łaskownicki Bronisław.

Członkowie Komisji rewizyjnej: Gruf Julusz, rada Bidziński, dr. Julusz Różycki.

Na wniosek dyr. Turskiego Walne Zgromadzenie uchwaliło, że Rada nadzorcza ma pracować zgodnie z dotychczasowym Komitetem wykonawczym. Rada nadzorcza ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym prez. Neumanna, I. zastępcą prez. L. Baczewskiego a II. zastępcą dyr. Turskiego. Na wniosek Rady nadzorczej Walne Zgromadzenie wybrało zawiadowcami pp. prof. Grossmana, Zbig. Orzechowskiego i Kadernuszkę a na zastępcę zawiadowcy p. Maur. Rapaporta poczem zebranie zamknięto.

Rada nadzorcza wybrała ze swego grona Komitet wykonawczy w następującym składzie wiceprez. dr. Schleicher i Obrek, pułk. Marjański dyr. Tomicki, dyr. Turski, r. Chajes i Ant. Uwiera.

— Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Warszawie, Nowogrodzka 60, podaje do wiadomości, iż okres zapisów do szkoły już się rozpoczął i trwać będzie do dnia 1-go września. Do szkoły są przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej, lub 4 klasy szkoły średniej oraz odbyli praktykę ogrodniczą. Kurs nauki trwa 3 lata. Świadectwa z ukończenia szkoły są wydawane po odbyciu rocznej praktyki pozaszkolnej. Kandydaci nie posiadający pełni wymagań kwalifikacji szkolnych lub praktycznych mogą być przyjmowani do klasy przygotowawczej na zasadzie egzaminu wstępnego lub świadectw dłuższej praktyki. Przy szkole niema internatu.

— Ohydne morderstwo. Z powołaniem się na wczorajszy pod tym napisem notatkę, donosimy, że śledztwo postąpiło znacznie naprzód i nazwisko sprawcy już zwolniono z pod tajemnicy. Sprawczynią jest mianowicie Marja Fieck, córka dozorczyń, zamieszkała przy ul. Nowy Świat 1. 6, dziewczyna lekkich obyczajów, która utrzymywała się ostatniemi czasy z „kabalarstwa“. Mieszkała ona dawniej w sąsiedztwie Bukalowej i podejrzawano ją o wyzyk, jakiego dopuszczać się miała na niej wraz z narzeczonym jej za pośrednictwem nieznanego z nazwiska człowieka. Na podstawie jej zeznań aresztowano nawet rzekomego narzeczonego jej, plutonowego żandarmerji z Równa. Po stwierdzeniu jednak, że zamordowała ona Bukalową w chęci zysku, gdyż zabrała od trupa 2500 Mk. i chciała jeszcze ograbić mieszkankę zamordowanej, czemu przeszkodziła Marja Konicka, dzięki której aresztowano morderczynię, oskarżonego plutonowego puszczono na wolność.

— Uroczystość wojskowa w Stryju. Do Gaa. Por. donoszą ze Stryja. Dnia 3 b. m.

święciło nasze miasto uroczystość przyjęcia 47 pułku piechoty, powracającego z frontu północnego. O godz. 9 rano odbyła się zbiórka pułku, całego garnizonu Stryja oraz wszystkich Towarzystw i organizacji polskich na boisku Sokola, gdzie odbyła się msza celebrowana przez miejscowego prałata ks. Ciszę.

Po Mszy św. przemówił do licznie zebranego wojska i publiczności cywilnej mjr. Kwiatkowski, dowódca garnizonu, następnie imieniem gminy i organizacji polskich p. Kapa, wreszcie kapłan pułku ks. Sokółowski, który dziękując imieniem przybyłych za powitanie ślubował obronę kresów polskich do ostatniej kropli krwi. Pułk. Skokowski wszedłszy między szeregi wznosił okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i na cześć Obywatelstwa stryjskiego.

Uroczystość zakończona została defiladą wojskową.

— Korespondencja lotnicza. Dnia 9 b. m. nadeszła do Warszawy korespondencja lotnicza z Pragi z dnia 8 b. m. i z Francji z 6 i 8 b. m.

— Wyławianie min. Donoszą, że Niemcy ukonczyły wyławianie min na przydzielonych im przestrzeniach Morza Północnego.

— Próby sprowadzenia deszczu. W Hampstead odbędą się dziś wieczorem próby sprowadzenia deszczu za pomocą strażów w powietrze pociskami eksplodującymi.

— Statki wojenne w przyszłości. Pomimo, że po zakończeniu wojny światowej hasła pokojowe rozbrzmiewają ciągle po całym świecie, żadne z mocarstw nie myśli serjo o rzeczywistym rozbrojeniu, węgłnie ograniczeniu zbrojeń. Jedynie Niemcy z obawy pięści francuskiej rozbrajają się, aczkolwiek bardzo niechętnie. Natomiast gdzieś indziej zbierane są doświadczenia, jakie zostały poczynione od 1914 do 1918 roku w tym celu, aby twierdząc nowe narzędzia walki. I tak n. p. angielskie pismo fachowe „Engineering“ donosi, że na posiedzeniu włoskiego Towarzystwa technicznego dla budowy okrętów, omawiano typ statku, który będzie połączony łodzi powodnej ze statkiem bojowym. W tym wypadku ma chodzić o zbudowanie statku, zaopatrzonego w bardzo silny pancierz, a posiadający zupełnie gładki górny pokład. Statek taki będzie mógł do połowy zanurzać się w wodzie, ponad którą będą wystawały tylko wieże pancerne z armatami. Skutkiem tego będą one przedstawiały dla strażów nieprzyjacielskich cel stosunkowo bardzo niewielki.

— Konkurs. Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza mniejszem konkurs na stanowiska Inspektorów Szkolnych i ich zastępców z siedzibą w miastach powiatowych na terenie królestwa Kongresowego i na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej.

Inspektorowie Szkolni otrzymują wynagrodzenie według norm obowiązujących dla dyrektorów państwowych szkół średnich ogólnokształcących. Zastępcy Inspektorów pobierają płacę według norm obowiązujących dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, nadto otrzymują osobny dodatek funkcyjny.

O stanowiska Inspektorów Szkolnych i ich zastępców ubiegąć się mogą zawodowi nauczyciele mający odpowiednią praktykę szkolną i wyższe wykształcenie, a co najmniej egzamin kwalifikacyjny do szkół wyższych, egzamin rektorski, świadectwo ukończenia Pedagogicznego Kursu Nauczycielskiego Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie, albo wreszcie inne dowody równorzędnych studiów.

Kandydaci, będący na służbie państwowej, winni wnieść podan a do Ministerstwa w przepisanej drodze służbowej za pośrednictwem swych władz przełożonych inni zaś bezpośrednio do Ministerstwa W. R. i O. P. (Al. Ujazdowska Nr. 20).

Do podania należy dołączyć: 1. Kretki przebieg życia. 2. Dokumenty lub ich odpisy, sądownie albo notarialnie uwierzytelnione, stwierdzające kwalifikacje naukowe i lata dotychczasowej pracy w szkolnictwie.

Kandydaci, będący na służbie państwowej, winni dołączyć orzeczenie Komisji weryfikacyjnej, o ile je posiadają.

3. Prace naukowe, o ile kandydat je posiada.

4. Dane dotyczące stanu rodzinnego z odpowiedniemi dowodami.

5. Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia.

6. Nazwiska osób z dokładowi adresami na które kandydat może się powołać. Podania winny być wniesione do Ministerstwa najpóźniej do dnia 15 lipca 1921 r.

## Matura.

— Egzamin dojrzałości w państw. gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, odbył się w dniach 6, 7 i 8

czerwca 1921 pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum II. w Stryju W. Kuczyński. Egzamin dojrzałości złożyli: Balicki Artur, Bokoński Roman, Czaykowski Apoloniusz, Deres Marjan, Dabicka Helena (ekster.), Dyduśński Tadeusz (celuj.), Dzieniński Kazimierz, Girzejowski Jan (celuj.), Gorgon Tadeusz, Junger Julian, Kokoszka Kazimierz, Kopyciański Anatol (celuj.), Krogulski Julian, Kusznierz Bronisław, Mawierski Tadeusz, Mul Tadeusz (celuj.), Pochwański Izajasz, Rawski Witold, Ryżewski Stefan, Spólnicki Franciszek, Tunikowski Mieczysław (celuj.), Waler Karol (celuj.), Włeczyński Marjan, Włeczyński Wilhelm, Wojtasiewicz Paweł, Zabawa Bronisław (celuj.), Zawalański Marjan (przyw.). Dwóch abiturjentów reprobowano na pół roku.

Ustny egzamin dojrzałości w gimnazjum państwowym w Jasle, w terminie letnim 1921 roku, odbył się z udziałem klasy VIII. a w dniach 15 i 16 czerwca 1921 r. pod przewodnictwem delegata K. O. S. L. dyr. Walerjana Hecka, a z uczniami klasy VIII b w dniach 21 i 22 czerwca 1921 r. pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum państwowego w Gorticach D. Czechowskiego.

W oddziale A uzyskali świadectwo dojrzałości: Bał Antoni, Barzyk Adolf, Baamring Izak, Bąk Julian, Barnacki Andrzej, Bernacki Stanisław, Bolt Jan (ekst.), Brach Jehorua, Buzek Henryk, Długoszowski Jan Kanty, Fleszar Tadeusz (cel.), Gottlieb Igazey, Handerek Jan, Jednak Bronisław, Jedzimak Andrzej, Kasztelowiec Stanisław, Maguder Roman, Matzeński Józef, Mazur Tadeusz (cel.), Mercik Leon, Michalski Jan, Miska Tadeusz (cel.), Morus Władysław (cel.), Moskwa Józef, Oczkowski Kazimierz, Kucowski Henryk, Rapsecki Bolesław (cel.), Szymanski Jan Damian (cel.), Skrzykowski Feliks (ekst.), Tomkowiak Alojzy (cel.).

W oddziale B. ułożyli egzamin dojrzałości: Barański Kazimierz (cel.), Bibro Tadeusz (cel.), Byczek Władysław (cel.), Dubiel Kasper (cel.), Geller Izrael, Halucha Kazimierz, Kohrzński Józef, Konieczko Kazimierz, Kowalski Eugeniusz, Kowalski Jan, Kucharski Antoni, Luszczak Benedykt, Majewski Kazimierz, Orłowski Stanisław, Palić Józef, Pawłowicz Zygmunt, Pawłowski Marjan, Płochiec Luczer, Rychlik Stanisław, Szczepanek Alfred, Szydowski Józef, Tęczy Władysław, Trembałowski Włodzimierz, Skwara Józef (cel.), Wędoch Harry (cel.), Wistreich Emanuel, Wisniewski Józef, Wojnar Stanisław, Wojnarowicz Stanisław, Załuski Bogdan.

— Egzamin dojrzałości w prywatnym seminarjum naucz. żeńsk. z prawem publi. w Stanisławowie odbył się dnia 20, 21 i 22 czerwca b. r. pod przewodnictwem wizytatora szkół p. Mieczysława Wojkowskiego i 23 czerwca pod przewodnictwem dyrektora z siedziby ks. Franciszka Steczkowskiego.

Do egzaminu zgłosiło się 37 uczennic.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bucłowska Stanisława, Buczyńska Maria, Chmielnickówna Józefa z odzn. Odmiralska Irena, Czerwńska Cecylja z odzn. Domenego Marja z odzn. Woksteinówna Helena, Frunzefówna Kazimiera z odzn., Frunzefówna Monika, Gawenczanka Wacława z odzn., Gryczkówna Włodzimiera z odzn. Hegerówna Eugenia, Jakimowiczówna Marja z odzn. Kaczmareczkówna Olimpia, Kusńska Władysława, Kotowska Władysława z odzn. Krzymińska Stanisława, Kurowska Janina, Martowiczówna Antonina z odzn., Miksiwickówna Jadwiga, Misiorowska Eugenia z odzn., Moskalukówna Helena, Nadocka Stefania z odzn., Ostaszówna Zofja z odzn., Petertówna Aniela, Podolska Wiktoria, Ponowna Jozefa, Rojkówna Władysława, Rubaszewska Adela, Schmidtówna Antonina, Słaziukówna Olga, Stasiówna Zofja z odzn., Strömichówna Katarzyna z odzn., Szczepańska Marja, Trellówna Jadwiga z odzn., Wagnierówna Zofja, Żukowska Anna z odzn.

W dniu 22 czerwca b. r. zaszczycił zakład swą obecnością Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego p. Sobuński, przysłuchując się przez dłuższy czas odbywającemu się egzaminowi dojrzałości.

— Egzamin dojrzałości w państwowym gimnazjum w Debicy pod przewodnictwem wizytatora szkół średnich dr. Alfreda Jahnera odbył się w dniach 2 i 3 czerwca b. r.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Beresowski Franciszek, Błonski Franciszek (cel.), Buszka Władysław (cel.), Chendyński Kazimierz (cel.), Dankiewicz Stefan, Füss Ojasz, Gradnicki Adam (cel.), Jarkowski Antoni, Laczek Józef, Lis Andrzej, Mahler Szymon, Pasieczny Kazimierz, Pencerecki Włodzimierz, Pomiankowski Jerzy, Pomiankowski Stanisław, Wallisch Karol, prywatyści (słki): Urbanowicz Józef, Walawski Leopold, Chaimówna Chaja, Lejkówna Janina, Lejkówna Zofja, Szafrancówna Emilia. Nie reprobowano nikogo.

W dniu 3 czerwca 1921 r. zaszczycił Zakład swoją obecnością Kurator Okręgu

Szkolnego Lwowskiego JWP. Stanisław Sobuński. Dostojny gość przysłuchiwał się odbywającemu się w tym dniu egzaminowi dojrzałości i przeglądał piśmienne wypracowania kandydatów, poczem odchodząc wypytywał abiturjentów o szczegóły z ochotniczej służby wojskowej, jaką odbyli w roku 1920.

## Notatki literacko-artystyczne.

Z zagadnień odbudowy Państwa Polskiego. W ostatnim czasie ukazała się nakładem E. Wendego i S-ki w Warszawie niewielka (o 83 stronach) praca B. Jawnuta p. t. „Uwagi o Polsce współczesnej“ (Z zagadnień odbudowy Państwa Polskiego), które rzuci ciekawe światło na przemiany, jakie się na terytorjum Państwa Polskiego dokonały w ciągu ostatnich 2 1/2 lat t. j. od chwili uzyskania niepodległości. Autor reasumuje wyniki tych przemian w pierwszych siedmiu rozdziałach tej części pierwszego tytułowanego: „O zagadnieniu Polski nowoczesnej“. Porusza w nich sprawy spadku wojny 1914 — 1918, powstanie władzy najwyższej, kierunku prac sejmowych, warunków działalności, Rządu i Administracji, ideowych podstaw armji. Skarbu państwowego, i inicjatywy prywatnej w zakresie gospodarczym oraz sprawy terytorjalne granic Państwa. Myślą przewodnią rozważań B. Jawnuta jest przekonanie, że to „brzydkie i zapłakane dziecko polskie owinęte w podarte galgany jest symbolem porzucanego się życia w przeciwnieństwie do rozkładu trupiego, ukrytego pod pozorami normalnego życia dzielnie poprzeczającego powstania Państwa Polskiego“ (Wstęp str. 7). Gruntowna analiza bogatego materiału faktycznego i statystycznego, jaki autor zebrał, upoważnia go do tego wniosku. W części drugiej zatytułowanej „O zagadnieniu siły Polski nowoczesnej“ stawia autor programowe wytyczne w zakresie moralnym (lustynkt samo obrony i kryzys w opinji, terytorjalnym (Narodowość państwowo-twórcza i program terytorjalny) i gospodarczym (Kryzys więzi gospodarczej wobec inicjatywy publicznej i prawodawczej). Praca B. Jawnuty napisana zwięźle, przejrzysto i gruntownie poruszająca najistotniejsze zagadnienia współczesnej Polski pod kątem widzenia państwowym jako pierwsza próba syntetycznego ujęcia całokształtu zadań społeczeństwa wobec Państwa w chwili bieżącej winna spotkać się z głębokiem zainteresowaniem w kręgach żyjących życiem politycznem i gospodarczem.

Nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie ukazała się publikacja. St. Staryński, „Konstytucja Państwa Polskiego“, s. 79. Cena egz. 120 Mk.

## Wydawnictwa „Fala“.

(Kazimierz Tetmajer: „Jak baba djabła wycenaczyła“, obrazki Zofji Stryjeńskiej. — Stanisław Ignacy Witkiewicz: „Tumor Mózgowiczy“, dramat w 3 aktach z prologiem).

Książki pięknie, wytwornie wydawane należą dziś, w okresie oszałamiającej drożyzny i tandety, do rzadkości. Tem radośniej należy powitać powstanie nowej krakowskiej Spółki wydawniczej „Fala“, która postawiła sobie widocznie za zadanie wskrzeszenie dawniejszych estetycznych wydawnictw, nie przerażających, jak to dziś się dzieje w najbardziej nawet wartościowych książkach, swoją rozlatującą się w szmaty „szatą zewnętrzną“, skleconą z odpadków, byle jak, — a mimo to drogą.

Dowodem tego jest przedewszystkiem rozkuszna książka Tetmajera p. t. „Jak baba djabła wycenaczyła“. Opowiadanie to odbito niezmiernie starannie na papierze japońskim, wybrano odpowiedni kraj czcionek, dostosowano do nich piękne marginesy i odstępy między wierszami, oryginalnie poukładano całość typograficzną i zaopatrzone ilustracjami. Twórczynią tych ilustracji jest Zofja Stryjeńska, której niewątpliwemu talentowi udoło się dostosować doskonale do treści opowiadania. Artystka potrafiła stworzyć szereg obrazków, które ciekawe są jako dzieła sztuki a przystępne nawet dla ludu, przez to doskonale jakby połączenie pierwiastka dawnych naiwnych malowideł na szkle i góralskich tkanin z oryginalnym, własnym swoim sposobem wypowiedzania się w formie prostej, harmonizowanej i dobitnej. Postać baby ma nie być jaką zamazanością, widać, że pyskata jest srogo — a rękę ma jak kłonicę, że jej rzeczywiście i djabła nie poradzi. Biedne djabliki ma też potem minę nieszczęśliwą, a chłop, mę



baby, chytrze się tylko przysmiejają. Charakterystyka tych twarzy i całych postaci udało się bardzo dobrze Stryjeńskiej; wszystkie są ciekawe i interesujące, a niektóre z nich mogłyby być świetnymi, jako wzór do kłimów figuralnych.

Kliske, które wykonano z tych obrazów przypominają również nasze dawne dobre czasy techniki reprodukcji; odbite też są czorowo, czysto, wyraźnie. Aż miło wziąć tę książeczkę do ręki, która poza swą wytworną stroną zewnętrzną, przykuwa uwagę czytelnika kapitalną, wesołą treścią. Przypominają się najpiękniejsze karty ze wspomnianego cyklu Tetmajera „Na skalnem Podhalu”, które słusznie kiedyś Żukowski nazwał arcydziełem literatury tatrzańskiej. Ta gwarna górska, która może najwięcej zatrzymała czystych pierwiastków języka polskiego, ten iskra nieśmiertelności homerycki strzał tu białoc granitowych siedzi i homerycka charakterystyka ich postaci, wszystko to pod genialnym piórem Tetmajera przybrała formę i kształty nieporównanej piękności i wspaniałej plastyki. Są powiedzenia i zwroty całe, do których kukają się powtórza, a całość czyta się, w głos się śmiejąc.

Drugą książką, którą wydała wspomniana firma, to utwór Stanisława Ignacego Witkiewicza „Tumor Mózgowy”, którego wytworzenie w teatrze krakowskim było przed niedawnym czasem sensacją dnia. Utwór ten poprzedzony jest wstępem teoretycznym, który istotę zamierzeń Witkiewicza mniej więcej tak streszcza:

Witkiewicz znany malarz, autor książki „O nowych formach w malarstwie” i prac z dziedziny filozofii i estetyki, głosi w dramacie kult „czystej formy”, a więc konstrukcji, architektury — ściśle według praw Arystotelesowych i to bez względu na materię, z którego ta konstrukcja ma powstać. Twór dramatyczny może być zatem dziełem doskonale skonstruowanym, bez względu na sens treści, logikę zdarzeń i psychologii uczuć.

Dowiedł tego istotnie Witkiewicz, dając trzy akty dobrze zbudowane o treści jednak, która rzeczywiście może człowieka nabawić... tumoru mózgowego. Składają się na tę treść jakieś uporne strzępy myśli, niesamowite odruchy uczuć, chore majaczenia, bełkot niepowiązanych ze sobą a harmonijnie zestawionych słów, ocknięcia jakichś sytuacji ze zmoren sennych — wszystko to przy pikielnem wyżu papug, agramowie wulkanu, trzasku piorunów, ryku ludzkim, huk armat i akompaniamentach takich powiedzeń, jak „rozbiycie wydro”, „biała glista”, „włókn one świnki”, „stary draniu”, „nędzny flaku”, „lokalu skurczyźniałej nieskończoności” i t. p. Akcje w zwykłym tego słowa znaczeniu nie ma, logika tańczy jakąś szatańską sarabandę, sytuacje zmieniają się jak kameleony, śmiech, płacz, śpiew, skowyt i jęki mieszają się jak w djabełskim kotłach, rzecz dzieje się w Europie i na „Archipelagu sundkim”, na srenie mamy bicie, wbijanie w kaftan bezpieczeństwa, krew mordowanych i mordujących się, wyrzucanie zwłok noworodka przez okno i obnoszenie krwawych jego szczątków. No, chyba dosyć! Dosyć!

Na scenie, przy pomysłowej reżyserji i dobrem deklamowaniu wierszy, nie mających sensu a dźwięcznych, oraz błyskawicznym tempie „Tumor” może wywołać wrażenie opętanej symfonii, w książce jednak nuży i... obezwładnia mózg czytającego; eksperyment być może jest ciekawy i wykonany z niezaprzeczoną, wielkim nawet talentem konstrukcyjnym, ale nie zapowiada absolutnie

ładnej przyszłości dla teatru, który ma inne cele i zadania.

Dobrze zrobił teatr krakowski, że „Tumora” wystawił, dobrze zrobiła „Fala”, że go wydała, gdyż jest to bądź co bądź pewne zamierzenie twórcze, które, jakkolwiek je osądzielibyśmy, będzie przykładem poszukiwania

nowej formy — odstrasżającym lub zachęcającym do innych prób w tym kierunku.

I tę książkę wydała nowa spółka nakładowa bardzo starannie.

Artur Schröder.

## Ze spraw polskich.

### (Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

#### Wycieczka dziennikarzy.

Lida. Wycieczka dziennikarzy warszawskich, krakowskich, lwowskich i poznańskich przybyła tu dzisiaj. Na dworcu przyjął ją szef sztabu generalnego podpułk. Bobkowski i major Wolf, oraz przedstawiciele duchowieństwa i obywatelstwa. Orkiestra odegrała marsz powitalny a po południu odbył się obiad w kasynie sztabu II armji. Potem dokonano poświęcenia placu sportowego w starożytnych murach zamku Giedymina. Następnie odbyły się popisy wojskowe i sokoły.

#### „Dzień niemiecki”.

Gdańsk. Dziennik Gdański donosi:

### Telegramy P. A. T.

Gdańsk. Z Królowca donoszą: Ost. Preussische Ztg. dowiadyuje się z wiarygodnego źródła, że rząd rosyjski zwrócił się do nawiązującego w Moskwie senatora amerykańskiego France z prośbą o udzielenie Rosji pomocy aprowizacyjnej, gdyż ludność rosyjska ściera się w obliczu katastrofy głodowej. Rząd amerykański zgodził się rzekomo w zasadzie na udzielenie takiej pomocy, zażądał jednak odpowiedniej gwarancji.

Gdańsk. Z Lipska donoszą: Dziś rano rozpoczął się proces przeciw oficerom niemieckim łodzi podwodnych oskarżonym o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego. Na rozprawie obecny jest delegat angielski.

Nauen. Bank Rzeszy zawarł w Amsterdamie umowę kredytową o 150 milionów marek w złocie. W ten sposób rząd zapewnił sobie wypłatę zobowiązań odškodnawczych płatnych 21 sierpnia b. r.

Rzym. Przybył tu japoński następca tronu witany przez króla i wysokich dygnitarzy państwowych.

Ateny. Ze Smyrny donoszą, iż Grecy rozpoczęli zwycięską ofensywę i zajęli Agranos i Yenikol.

Angora. Wojska tureckie zaatakowały Greków na zachód od Brussy. Grecy zostali odparci ze stratami.

Konstantynopol. Grecy usiłowali posunąć się w kierunku Ismidu zostali jednak otoczeni i rozbici pozostawiając 100 zabitych i rannych, wiele broni, amunicji i żywności. Wojska greckie ewakuowały okolice Ismidu. Komunikacja okrętowa pomiędzy Ismidem a Konstantynopolem została wznowiona. Uchodźcy z Ismidu powrócili do miasta.

W ubiegłej niedzieli z okazji t. zw. dnia niemieckiego tutejsi Niemcy uganiali po mieście, szacując i bijąc spokojnych przechodniów polskich. Między innymi napadnięto na dworcu kolejowym na dwu żołnierzy polskich. Zająć im tym przyglądała się z całym spokojem pełniąca służbę policja.

Gdańsk. Organ tutejszych nacjonalistów Danziger Allg. Ztg. donosi telegramem własnym z Paryża, że stanowisko angielskie w sprawie G. Śląska zbliżyło się znowu do stanowiska francuskiego.

Paryż. Briand powtórzył w senacie oświadczenie, złożone w Izbie deputowanych w sprawie kredytów na wojsko francuskie na blizkim Wschodzie. Premier oświadczył, iż Francja przeprowadzi ewakuację Cylicji, lecz z całą godnością i bez najmniejszej ujemy dla jej honoru. W końcu przemówienia Briand postawił kwestję zaufania. Wskutek oświadczenia Brianda, przewodniczący komisji finansowej Senatu oświadczył, iż Komisja odstępuje od propozycji zmniejszenia kredytu. Senat uchwalił kredyty dla armji na blizkim Wschodzie.

Paryż. Eksperci francuscy i niemieccy mieli dziś po południu wspólne posiedzenie. Delegat niemiecki Gugenheimer referował odpowiedź swojego rządu na propozycję francuskie. Odpowiedź wyraża pragnienie szybkiego uregulowania sprawy odszkodowań w naturze. Sposób wykonania restytucji stanowiąc będzie przedmiotem obrad techników. Jest nadzieja dojścia do rychłego i pomyślnego uregulowania sprawy.

## PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

### Święto francuskie we Lwowie.

(Z) Z okazji dzisiejszego święta francuskiego odbyła się wieczorem parada wojskowa z muzyką. Orkiestra wojskowa odegrała szereg pieśni przed budynkiem konsula franc., następnie przeszła głównymi ulicami miasta.

Dzisiaj rano przy bardzo pięknej pogodzie, odbyło się właściwe uczczenie narodowej rocznicy francuskiej. O godzinie 11 rano odbyło się w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Biskup Twardowski.

Przed głównym ołtarzem zajęli miejsce przedstawiciele władz i instytucji. Honorowe miejsca zajęli konsul francuski Vautier i oficerowie misji francuskiej wojskowej z pułk. de Reaty. Dalej chcieli byli: gen. Delegat Rządu dr. Gałeczki, członkowie misji angielskiej, amerykańskiej, szefowie władz cywilnych, gen. Szymański z gronem oficerów.

Podnieść należy, że w uroczystości brała udział liczna publiczność, co jest dowodem sympatii społeczeństwa polskiego dla narodu francuskiego świętującego dzień dzisiejszy z takim pietyzmem.

Po nabożeństwie, w chwili, gdy konsul francuski w otoczeniu oficerów francuskich i przedstawicieli władz tutejszych opuszczał katedrę, batalion piechoty sprezentował broń, orkiestra zaś odegrała hymn francuski.

Z kolei odbyła się defilada załogi lwowskiej.

\*

Po uroczystości składali życzenia na ręce konsula francuskiego i pułk. de Reaty P. Gen. Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałeczki — imieniem Rządu, Z. br. Lasocki — imieniem Wydziału samorządowego i Prezydent J. Neumana — imieniem miasta.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
STANISŁAW ROSKOWSKI

## Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pociągowe oznaczone \*)

### Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk 7:30\*, 20:15\*.  
„ Krakowa 8:00, 14:15\*, 17:50, 21:05\*, 22:25\*.  
„ Mszany 5:55, 14:25.  
„ Gródka 13:30 (tylko w sobotę) 16:20.  
„ Przemyśla 3:50.  
„ Stanisławowa 8:00, 10:15\*, 14:20, 17:00\*, 18:50, 23:00.  
„ Stryja 7:30, 10:00\*, 18:15, 22:40.  
„ Szezerca 4:15, 14:20.  
„ Sambora 15:40, 22:50.  
„ Komarna 3:40, 14:25.  
„ Równego przez Krasne-Bród 8:35, 22:10, Podwołoczysk 10:20\*, 14:20, 18:10, 22:50.  
„ Stojanowa 18:45.  
„ Kowla przez Sapieżankę 6:25, 17:15.  
„ Podhajec 6:55, 15:20.  
„ Rawy ruskiej 14:35, 20:55.  
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10:00, 21:25.  
„ Brzechowie 6:00, 15:50.  
„ Brzechowie w niedzielę i święta 14:15, 19:30.  
„ Jaworowa 16:30, (8:55 tylko do Janowa).

### Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9:15\*, 22:20\*.  
„ Krakowa 6:40, 7:15\*, 10:45\*, 16:25\*, 18:00, 18:50, 21:15.  
„ Mszany 7:40, 16:15.  
„ Gródka 16:00.  
„ Przemyśla 6:10.  
„ Stanisławowa 7:00, 11:45, 13:05\*, 16:42, 19:20\*, 20:55.  
„ Stryja 7:40, 12:55, 19:15, 21:30.  
„ Szezerca 6:20, 16:35.  
„ Sambora 7:45, 10:10.  
„ Komarna 6:30, 17:40.  
„ Równego przez Krasne-Bród 6:35, 19:20.  
„ Podwołoczysk 7:10, 13:30, 18:00\*, 21:20.  
„ Stojanowa 10:30.  
„ Kowla przez Sapieżankę 9:20, 21:20.  
„ Podhajec 10:15, 20:50.  
„ Rawy ruskiej 6:20, 11:50.  
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 6:50, 18:20.  
„ Brzechowie 7:40, 16:55.  
„ Brzechowie w niedzielę i święta 15:25, 20:40.  
„ Jaworowa 9:10 (20:00 tylko z Janowa).

## OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

### Rozmaite obwieszczenia.

O. II. 467/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Iwanie Żukawskim i Oleksie Żukawskim z Tatar wniosła Marja z Chelców 1 o Żukawska 2 o Chomiszcz z Tatar pozew o uznanie prawa własności. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 26 października 1921 r. o godzinie 10:45 rano w podpisanym sądzie sala 73. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym mas kuratorem dr. Józef Dobrzański, adwokat w Samborze zastępcywać będzie je, dopóki objęte nie zostaną lub pełnomocnika nie zamianuje.

#### Sąd powiatowy O II.

Sambor, 24 czerwca 1921. 7073

Og. XVI. 297/21/1. Przeciw Teofilowi Magoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Sebastjana Chomika w Białobokach pozew o 70 dolarów czyli 49.000 Mk. Na podstawie pozwu de praes. 19 maja 1921 r. wyznaczono audjencję na dzień 26 sierpnia 1921 o godzinie 9 rano N. S. 16 I. p. Celem strzeżenia praw pozwa-

nego, ustanawia się p. dr. Dziandka, adwokata w Rzeszowie, kuratorem. Tenże kurator, zastępować będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

#### Sąd okręgowy Oddział XVI.

Rzeszów, 20 maja 1921. 7054

O. II. 420/21/1. Strona powodowa Katarzyna z Kamińskich Skwarek z Michała w Jasienowie pełnym wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Pawlinie z Riteckich Schmidt o uznanie i wpis prawa własności z pn. do I. czyn O II 420/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 1 września 1921 godz. 8 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 24 Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dr. Kohna, adwokata w Horodence, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

#### Sąd powiatowy, Od. II.

Horodenska, 1 lipca 1921. 7000

C. I. 212/21/1. Przeciw Aftanazemu, Wasylowi i Dankowi Kosyk po Fedori, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Bukowsku przez Annę z Kosyków Pawłeczak żony Wania w Puławach pozew o zniesienie współwłasności realności lwh: 162 ks. gr. gm. kat. Puławy z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 3 września 1921 godzina 9 przed południem biuro Nr. Celem strzeżenia praw Aftanazego i Wasyla Kosyków po Fedori, ustanawia się p. dr. Burlicha, adwokata w Bukowsku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

#### Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, 20 czerwca 1921. 7013

O. II. 394/21/1. Strona powodowa Anna z Godlewskich Michajłowa 2-o Srajko w Horodnicy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Srajko Pawła o odwołanie i wpis prawa własności z pn. do I. czyn, C. II. 394/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 1 września 1921

godz. 9 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dr. Werbera, adwokata w Horodence, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

#### Sąd powiatowy O. II.

Horodenska, 4 lipca 1921. 6999

O. IV. 657/21. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Żurowskiemu, z Purnik wniesionym został pozew do sądu przez Wasyla Danyliuka z Puźnik o zniesienie współwłasności gruntu w Puźnikach. Rozprawę wyznacza się na 15 września 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Pawła Żurowskiego, ustanawia się kuratorem w osobie Jana Żurowskiego z Puźnik. Tenże kurator zastępować będzie Pawła Żurowskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

#### Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłumacz, 15 czerwca 1921. 7047



C. I. 197/21 I. Przeciw Michałowi Sokalskiemu i Janowi Siety, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Zbaraz przez Zuzanę z Kominów 1 s. Jaworską 2 s. Barylską w Hrycowcach pozew o uznanie prawa własności etc. Na podstawie pozwu wyznaczono audiencję do ustnej rozprawy na dzień 2 września 1921 o godzinie 8 rano. Celem strzeżenia praw Michała Sokalskiego i Jana Siety, ustanawia się p. dr. Henryka Gutthaut, adwokata w Zbarazu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Zbaraz, 30 czerwca 1921. 7002

Cg XV. 328/21/1. Przeciw Piotrowi Kustrze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Tomasza Chytkę w Borku nowym pozew o zwrot 40 dolarów z pn. Na podstawie pozwu de praes 3 czerwca 1921 wyznaczoną została I. audjencia na dzień 27 lipca 1921 o godz. 8 rano sala Nr. 14 I. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Dzierżyńskiego, adwokata w Rzeszowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XV.

Rzeszów, 6 czerwca 1921. 7050

C. I. 118/21/1. Przeciw Janowi Gabrielowi, prywatnemu ze Lwowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Podbużu przez Stasia Duha w Opacie pozew o uznanie umowy ustępstwa za rozwiązaną. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencia na dzień 2 września 1921 o godzinie 8 rano biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw Jana Gabriela, ustanawia się p. dr. Czajkowskiego, adwokata w Podbużu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy O. I.

Podbuz, 20 czerwca 1921. 7033

Vr. 66/21. Wyrokiem z dnia 1 marca 1921 L. cz. Vr. VI. 66/21/22 zostali Pinkas Pfeiffer i Abraham Pfeiffer z Tarnopola skazani za pędzenie wódki z cukru w celach zarobkowych, Pinkas Pfeiffer na jeden rok więzienia i grzywnę w kwocie 20.000 Mk, Abraham Pfeiffer na 6 miesięcy więzienia i grzywnę w kwocie 10.000 Mk.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Tarnopol, 9 lipca 1921. 7035

Vr. 254/21. Wyrokiem z dnia 6 maja 1921 L. cz. Vr. VI. 254/21/11, zostali Leon Wasser i Dawid Schapira z Tarnopola, skazani za pędzenie wódki z maki w celach zarobkowych na karę po 6 miesięcy więzienia i grzywnę w kwocie po 10.000 Mk.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Tarnopol, 9 lipca 1921. 7045

C. II. 37/21/1. Проти незвітному а побуту Онуфріюви Могилюкови с. Йосифа зі Слобідки, внісєла ту нелітна Марія Оробчук, донька Теклі, через омикуна Семєва Оробчука сина Василя в Хмєлевій до рук повновластця др. Мудрецького, адвоката в Тлустім, позов о вїдївство і удєржєня. Розпрану визначєно на дєнь 2 сєрпня 1921 година 11 в туп. судї комната ч. 2. Куратором позваного установлєно тутєшного адвоката др. Зайдєна, котрий засудуєтє будє куранда на єго кошт і небєзпєку, доки він сам в судї сє не згодосить, або повновластєнє не установить.

Суд повітовий В. II.

Тлустє, 28 червня 1921. 7027

## Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 217/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 159 z dnia 9 lipca 1921 r. w artykułach pod tytułami: 1. „Słowa a czyn” w ustępie od słów „Jest to” do słów „i demoralizacja”, 2. „Starosta drobnycki” w ustępie a) od słów „i pyta czy władza” do słów „społeczeństwo”, b) od słów „jeżeli nie chce” do końca artykułu, 3. „Proces o zdradę stanu w Samborze” w ustępie a) od słów „Proces o którym już” do słów „kary śmierci”, b) od słów „tego niesłychanego” do słów „trzeciej międzynarodowej

z drugiej”, c) od słów „Nawet krwawy” do słów „ustępować usiłuje”, d) od słów „Rozprawę prowadzi” do słów „podkreśleniem Trybunału”, e) od słów „Jednym słowem” do słów „prawie że humerystycznie” zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 11 lipca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 11 lipca 1921. 7081

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 216/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 158 z dnia 8 lipca 1921 r. w artykule pod tytułem: „Proces bolszewicki w Samborze” w ustępie od słów „Bezrozum i surowość” do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 8 lipca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 8 lipca 1921. 6980

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 218/20. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukrainskyj Wistnyk” Nr. 132 z dnia 10 lipca 1921 w artykułach pod tytułami: 1. „Propasze pidpryjemstwo” w ustępie od słów „Polski emisuri” do słów „stolijta newoli”, 2. „Pokutnyj torh” w ustępie od słów „Do Wysokocho” do końca artykułu, 3. „Awtonomia dla Schidnoi Halyczyny” w ustępie a) między słowami „jak widomo finansuje” a słowami „Kresowi orhany”, b) „Rdnoho Kraju” do końca artykułu, 4. „W świtli prawdy” od początku artykułu do słów „bezlizy przykladiw” zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., a nadto w artykule ad 1. i ad 3. także występku z § 302 u. k., uznał dokonaną w dniu 12 lipca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 lipca 1921. 7080

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 215/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Batkiwszczyna” Nr. 9 z dnia 10 lipca 1921 r. w artykule pod tytułem: „Dorożeczna” w ustępie a) od słów „Sicze birszaia sprawa” do słów „pustych obrazki”, b) między słowami „i tomu koždyj” do słów „nechaj starajetsja” zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., i występku z §§ 308 i 310 u. k., uznał dokonaną w dniu 8 lipca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 8 lipca 1921. 6981

## Spadki.

A. VI. 263/17/47. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie ogłasza, że dnia 6 października 1921 w Jarosławie nowym zmarł Teobald Harlos. Do spadku po nim powołani są między innymi Karolina, Jakób, Filip i Henryk Schmidtowie, dzieci s. p. Barbary z Harlosów Schmidt, następnie Marek, Józef, Antoni i Karolina Schmidtowie, dzieci s. p. Małgorzaty z Harlosów Schmidt, wreszcie Elżbieta Scheuer. Ponieważ sądowi miejsce pobytu wymienionych nie jest znanym, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnych.

Sąd powiatowy Oddz. VI.

Lwów, 2 maja 1921. 7079 1—3

A. 58/18/8. Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że w dniu 20 lipca 1917 w Wiedniu II. Rambrandstrasse 26 zmarła Frida Königsberg, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, w którym by ustanowiła dziedzica. Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je, wnieśli

oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Jakób Pigal z Zaleszczyk, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, 1 lipca 1922. 7028 1—3

## Kuratele.

P. 260/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałę sądu powiatowego w Gorlicach z 28 października 1920 L. cz. L. 10/20, pozbawiono częściowo własnowolności Danka Pysza, zamieszkałego poprzednio we Wapiennem, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Eufrozynę Pyszową w Wapiennem.

Sąd powiatowy O. I.

Gorlice, 29 marca 1921. 6868 3—3

## Firmy.

Firm. 253/21. Rg. A. 366. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestrów wpisano dnia 24 lutego 1921. Siedziba firmy Przeworsk. Brzmi nie firmy Stanisław Bębenek. Rodzaj przedsiębiorstwa Warsztat kowalski oraz kucia koni. Posiadać Stanisław Bębenek majster kowalski w Przeworsku.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 lutego 1921. 4103

Firm. 748/20. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Brzozie królewskiej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany. Ustąpił z zarządu Jan Jusko i Jakób Urban. Wybrani członkami zarządu Jan Grabarz, rolnik w Brzozie królewskiej i Jan Majder, organista tamże. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.

Rzeszów dnia 19 marca 1921. 4102

Firm. 81/20. Stow. III. 40. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Odnosnie do firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Ostapkiwiczach, stow. zarejestr. z nieogr. poręką. Ustąpienie członka zarządu Wasyła Ocyrmy i wybór w miejsce jego Lesia Palija s. Dmytra. Data wpisu 22 września 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kołomyja dnia 4 września 1920. 4195

Firm. 89/21. Oddz. B. I. 128. Zmiany i podatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział B włączniono co następuje. Siedziba firmy Kraków Rynek gł. 1. 14. Brzmienie firmy Krakowski Bank komercyjny, Towarzystwo akcyjne w Krakowie. Uchwałę nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy z 26 czerwca 1920 L. R. 10123 zatwierdzoną postanowieniem Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu ddo Warszawy 31 maja 1920 Nr. 10717 zmieniono brzmienie firmy po polsku na „Bank komercyjny. spółka akcyjna, po niemiecku „Kommersialbank” Aktiengesellschaft, po francusku „Banque de Commerce Societe anonyme”, po włosku „Banca Commerciale Societa anonima”, po angielsku „Comercial Bank Ltd.” Powiększono kapitał zakładowy do 20.000.000 Mk. na który wpłacono gotówką 19.999.840 Mk. Nadto zmieniono §§ 3, 6, 12, 20, 27.

Firma podpisująca będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią, albo w inny sposób wydrukowaną, albo też tylko wypisaną brzmieniem firmy Towarzystwa, położy swoje podpisy zbiorowo, albo dwaj członkowie Rady zawiadowczej, albo jeden członek tejże Rady i jeden z dyrektorów, albo dwaj dyrektorowie, albo jeden członek Rady zawiadowczej lub jeden z dyrektorów i urzędnik Towarzystwa obdarzony prokurą albo dwaj urzędnicy obdarzeni prokurą. Prokurzyści mają do swego nazwiska dodać zawsze dodatek prokurę oznaczający. Członkami Rady nadzorczej wybrano dr. Stefana Skrzyńskiego, Ernesta Schwarza, dr. Izę Krausberg, dr. Alfreda Poradę Rapaporta. Ustanowiono dr. Izę Krausberg dyrektorem kierującym, Jana Kopla i dr. Adolfa Deichesa zastępcami dyrektorów, dr. Maksymiljana Lustgartena i Wiktora Chocznera prokurzystami, zaś Joachima Graebera, Juliusza Regla i Ernę Rothenberg pełnomocnikami. Utworzono zakład filjalny we Lwowie pod firmą Bank komercyjny spółka akcyjna oddział we Lwowie, Dyrektorem

filji ustanowiony Maksymilian Margelies, prokurentem Ignacy Erb, a pełnomocnikami Salo Eisebruch i Adolf Kimmerling. Dzień wpisu 8 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy

Kraków, 8 lutego 1921. 4068

Firm. 195/21. Rg. A. 357. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 23 lutego 1921. Brzmienie firmy Bernard Rappaport. Siedziba firmy Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa „Handel żelaza”. Posiadać firmy Bernard Rappaport w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. V.

Rzeszów dnia 5 lutego 1921. 4104

Firm. 264/21. Oddz. B. I. 210. Wpis do rejestru handlowego firm spółkowej. Do rejestru oddział B włączniono co następuje. Siedziba firmy Kraków ul. Brzmienie firmy Małopolska spółka akcyjna dla Przemysłu naftowego. Spółkę założono celem wydobywania, przerabiania, rafinowania i zużytkowania olejów skalnych i produktów pokrewnych a w szczególności a) nabywania lub dzierżawy służących do tego nieruchomości i uprawnień ich eksploatacji; b) zakładania, nabywania i dzierżawy oraz prowadzenia zakładów przemysłowych, służących do wydobywania, przerabiania i rafinowania olejów skalnych i pokrewnych produktów, jakoteż wszelkich urządzeń, a w szczególności fabryk, kopalni, rezerwarów, rurociągów oraz prowadzenia pokrewnych gałęzi przemysłu; c) nabywania lub najmu służących do transportu olejów skalnych i pokrewnych produktów wagonów, okrętów i innych środków transportowych, oraz załatwiania tego transportu z zachowaniem przepisów w tej mierze obowiązujących; d) prowadzenie wszelkich fabrycznych i handlowych zakładów, służących do popierania celów spółki; e) przyjmowania udziału w przedsiębiorstwach innych, mających podobne cele. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma spółki Akcyjna spółka oparta jest na statucie zatwierdzonym postanowieniem Min. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu ddo Warszawy 15 grudnia 1920 PP. 1035/20 i uchwalonym przez zgromadzenie akcjonariuszy dnia 17 stycznia 1921. Kapitał zakładowy 16.250.000 Mk. podzielony jest na 81.250 sztuk akcji po 200 Mk. na okaziciela opiewających i został w całości gotówką wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni członkowie Rady zawiadowczej a) Leon ks. Sapieha właśc. dóbr w Krasiczynie, b) dr. Stanisław hr. Mycielski we Lwowie, Bank hipoteczny, c) dr. Arnold Segal adwokat Lwów, Krasińskich 18 a. d) dr. Stanisław Pilat, przemysłowiec w Warszawie, Bank dyskontowy, e) Fryderyk Ehrenfest dyrektor Banku Wiedn. i. Bez. Hegelgasse 4, f) dr. Jan Nowak, prof. Uniw. Jag. Kraków ul. Wolska, g) dr. Henryk Aschenazy dyr. ktor Banku dyskontowego w Warszawie. Firma spółki podpisują pod brzmieniem firmy zbiorowo albo dwaj członkowie Rady zawiadowczej, albo jeden członek Rady zawiadowczej i dyrektor lub prokurent, albo dwaj dyrektorowie, wreszcie jeden dyrektor i jeden prokurent. Ogłoszenia spółki obwieszczone będą w dzienniku urzędowym Monitor Polski i także w dziennikach krakowskich i warszawskich. Dzień wpisu 11 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 3 marca 1921. 4066

Firm. 210/21. O. C. 91. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C włączniono co następuje. Siedziba i brzmienie firmy Sport spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałę spółników z 10 czerwca 1920 L. R. 72 postanowiono spółkę rozwiązać wskutek przejęcia całego przedsiębiorstwa wraz z długami przez sp. akc. Polskie Towarzystwo Naftowe Polpetrol w Warszawie i przeniesienia się obu stron przeprowadzenia likwidacji zaniechać likwidację. Zarazem wykreśliła się firmę z rejestru. Wierzycieli wzywa się by wierzycielności swe zgłosili do rąk zarządu sp. akc. Polpetrol w Warszawie. Dzień wpisu 4 marca 1921.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. II.

Kraków 22 lutego 1921. 4341

Firm. 250/21. Rg. A. 365. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 24 lutego 1921 r. Brzmienie firmy: Ignacy Kraus. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Handel nierogacizny i masarstwo”. Posiadać firmy: Ignacy Kraus w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 lutego 1921 r. 4362



Firm. 203/21. Oddz. C. III. 104. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków, ul. Raziwiłłowska 23. Brzmienie firmy Jan Kowalski i Ska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała spółników z 8 kwietnia 1920 L. R. 2384 powiększona kapitał zakładowy do 850.000 Mk. wpłacono gotówką. Prokurę udzielił p. Gwałkowski Beresowi w Krakowie. Dzień wpisu 4 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Kraków 19 lutego 1921. 4340

Firm. 182/21. Stow. III. 341. W rejestrze handlowym przy firmie spółka spółdzielcza Kolejarzy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zarządza się wpisaniem do na walnem zgromadzeniu członków dnia 6 lutego 1921 odbytem uchwalono zmianę statutu w ten sposób, że brzmienie firmy ma oddać opiewać następnie Spółdzielcza Kolejarzy z ograniczoną poręką. Zarządza się w Nowym Sączu, że jeden udział członków wynosi 250 Mk. że zarząd oddać składa się z 16 członków z których Apperbaum Jakób jest prezesem zarządu. Sędzią Ernest zastępcą preza Lanfer Edmund sekretarzem a Denenfeld Mieczysław zastępcą sekretarza i upoważnieni do podpisywania tej firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.  
Nowy Sącz 19 marca 1921. 4131

Firm. 2 4/21. Oddz. C. III. 186. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy Naftowe Towarzystwo handlowo-przemysłowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwała spółników z 17 lutego 1920 L. R. 1360 zmieniono brzmienie firmy na „Protos“ Naftowe Towarzystwo handlowo-przemysłowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Na kapitał zakładowy wpłacono gotówką drugą połowę 250.000 Mk. gotówką. Dzień wpisu 7 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.  
Kraków 4 marca 1921. 4338

Firm. 2980/20. Raj. A. 324. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 14 grudnia 1920. Siedziba firmy Baranów Brzmienie firmy Eward Białek. Przedmiot przedsiębiorstwa Stolarstwo. Posiadacz Edward Białek majster stolarski w Baranowie.

Sąd okręgowy jako handl. O. V.  
Rzeszów 4 grudnia 1920. 4282

Firm. 2. Stow. II. 878. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 11 lutego 1921 przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pomyślności w Związku stowarzyszeń zarejestrowanych z niegraniczoną poręką następujące zmiany. Ustąpił członkowie Zarządu Ignacy Ciechoń i Wawrzyniec Wołak w miejsce ich wybrani zostali członkami Zarządu Jan Paweł Dykas i Józef Skrzyński. Ponowny wybór członków Zarządu. Jakób Kroguski i Grzegorz Makuła przystępuje się do wiadomości sądu.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Tarnów, dnia 29 stycznia 1921. 4106

Firm. 151/20. Rg. A. I. 256. Wpis firmy, po edycji. Do rejestru wpisano dnia 24 października 1920. Siedziba firmy Jasło. Brzmienie firmy Wolf Emmer kantor wymiarowy w Jasle. Przewodniczący Kantor wymiarowy Wolf Emmer.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło 23 października 1920. 4129

Firm. 151/20. Rg. A. I. 256. Wpis firmy, po edycji. Do rejestru wpisano dnia 24 października 1920. Siedziba firmy Jasło. Brzmienie firmy Wolf Emmer kantor wymiarowy w Jasle. Przewodniczący Kantor wymiarowy Wolf Emmer.

T. 750/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Iwasuta, syn Jędora, urodzony 9 lipca 1802 zamieszkały w Olszanie, S. p. Iysmienia, pólny udział w wojnie światowej. Według ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się do postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiego dr. Baczynskiemu w Stanisławowie. Wasył Iwasuta wzywa się by przed podpisaniem sądem jawnym lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 10 stycznia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 22 marca 1921. 6740

T. 20/20/9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Wojtaszek, syn Jana i Rozalii, ur. 2 grudnia 1886 w Brzeżnicy, rolnik ostatnio w Nawarji zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 40 pp i wedle przeprowadzonych dochodzeń powołany został do wojska w r. 1914 ostatni raz pisał w czerwcu 1915 a od tej pory niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli §. 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1915 Nr. 128 dz. pp. Wobec tego na wniosek Katarzyny Wojtaszek wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawnym przed podpisaniem sądem o ile żyje lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.  
Lwów, 5 marca 1921. 6910

T. 90/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Kurowiec, syn Iwana i Anny, ur. dnia 9 marca 1885 w Batiatyczach, rolnik, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 pp i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na froncie serbskim, był ranny, potem dostał się do niewoli serbskiej. Od roku 1917 brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli §. 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1915 Nr. 128 dz. pp. Wobec tego na wniosek Anastazji Kurowiec wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawnym przed podpisaniem sądem o ile żyje lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie dochodzeń celem rozwiązania małżeństwa dla braku dowodów niewątpliwej śmierci.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.  
Lwów, dnia 11 marca 1921. 6909

T. 473/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Izidor Weiser, syn Mojżesza, urodzony 3 czerwca 1896 zamieszkały w Węlczeniowie. S. p. Monasterzyśka powołany 1916 roku do wojska austr. odszedł na front a jak dochodzenia wykazały 19 sierpnia 1916 roku zaginął na węgier Monfalcone. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Leona Weisera postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Dawidowi Neunerowi w Monasterzyśkach, którego ustanawia się kuratorem. Izidora Weisera wzywa się, by przed podpisaniem sądem jawnym lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 stycznia 1922 wyda ostateczne zarządzenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Stanisławów, 16 marca 1921. 6742

T. 32/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Stefarak syn Michała, urodzony 19 października 1880 zamieszkały w Ostawiu czarum. S. p. Delatyn, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Wasyłyny Stefarak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Nawrockiemu w Delatynie którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego Dmytra Stefarka wzywa się by przed podpisaniem sądem jawnym lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po 10 stycznia 1922 r. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Stanisławów, 10 maja 1921. 6743

T. 533 20/3. Petro Woźniak, urodzony 28 października 1889 w Ordowie, syn Hrycia służył przy wojsku austriackim i brał czynny udział w wojnie światowej. Według oświadczenia Czerwonego Krzyża z daty Wiednia 14 sierpnia 1917 zginął on 11 czerwca 1915, co także od towarzyszy zaginionego słyszał świadek Iwan Sałahub. Od tej chwili brak o nim jakiegokolwiek wieści. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Pelagii Woźniak postępowanie celem uznania Petra Woźniaka za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Charkowi w Radziechowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgla małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby nieobecny jeszcze żył, ma on się stawiać w

Sądzie lub w inny sposób zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Złoczów, 21 maja 1921. 6700

T. 4/21/4. Jan Sałahub, syn Jakóba urodzony 18 marca 1894, zamieszkały w Ordowie, powołany r. 1914 do austriackiego wojska brał czynny udział w wojnie światowej do dziś nie wrócił i wszelki ślad po nim zginął od chwili ostatniego listu jego pisanego jeszcze w roku 1914 na Węgrzech do żony. Gdy prawdopodobnie, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Anny Sałahub postępowanie na uznanie Iwana Sałahuba za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Baltarowiczowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Jan Sałahub jeszcze żył ma on zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Złoczów, 1 czerwca 1921. 6701

T. 359/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Pyłypiw, syn Fedora i Anny, urodzony 22 października 1879 w Henni, gr. kat. gospodarz, czynny na dniu 23 lutego 1911 z Anną Błkot wedle zaprzysiężonych zeznań, świadków Wasyła Pyłypiw i Wasyła Meleczik narokował w 1914 roku do wojska austr. i odszedł na front wojny. Od 1914 roku nie ma żadnej wiadomości i jego życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny z Błkotów Pyłypiw w Henni postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania jej małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub obecnie ustanowionemu kuratorowi obrońcy węgla małżeńskiego adwokatowi Samkowiczowi w Stryju wiadomości o powyższym wymienionym. Iwana Pyłypiw wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób zawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po uzupełnieniu dowodów po myśli § 112 u. c. i po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Stryj, dnia 9 czerwca 1921. 6998

T. IV. 27/21/6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Jamroz urodzony 7 września 1885 w Miszanie dolnej, syn Jakóba i Franciszki z Kowalczyków, jako żołnierz 20 pp. byłej armii austriackiej brał udział w wojnie ze Serbią, dostał się do niewoli serbskiej i jako jeńiec wojenny miał umrzeć w roku 1915 w szpitalu we Włoszech. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci § 1 ces. ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. pp. przeto wdraża się na prośbę Tekli I Janasowej z Jamrozowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a jego samego wzywa się aby przed tutejszym sądem stawiał się lub w inny sposób zawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Nowy Sącz, 17 maja 1921. 7003

T. 49/21/13. Dmytro Chań, syn Daniela i Paraski, rolnik urodzony i zamieszkały w Wsłoczku odszedł na wojnę światową dnia 1 sierpnia 1914 jako żołnierz armii austr. Z początkiem stycznia 1915 p. zyszał dwie kartki korespondencyjne, które zawiadania, że pozostaje jako jeńiec w niewoli rosyjskiej a od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto o życiu Dmytra Chana miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Słaczce w przeciagu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 8 lutego 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Dmytra Chana, uzna go na ponowny wniosek Marii z Juhasów Chań za zmarłego, a jego małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgla małżeńskiego mianuje się p. adw. dr. Wojciecha Słaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Sanok, dnia 28 maja 1921. 7007

T. 46/21/3. Iwan Haraus, syn Jurka i Anny, rolnik, urodzony 6 sierpnia 1866 i

zamieszkały w Rudawce rymanowskiej, odszedł z początkiem wojny światowej do robot wojskowych do Przemyśla i od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto o życiu Iwana Haraus miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu p. adw. dr. Słaczce w Sanoku w przeciagu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 8 lutego 1921. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Iwana Haraus, uzna go na ponowny wniosek Anny z Jachanów Haraus za zmarłego a jego małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgla małżeńskiego mianuje się p. adw. dr. Słaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Sanok, dnia 28 maja 1921. 7006

T. 22/21/3. Michał Busak syn Ika i Anny z Wosławicy, urodzony 1913 na froncie włoskim nad Pławą podł. od granatu i jak zeznał Michał Kier, został pogrzebany we wspólnym grobie. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto o życiu Michała Busaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciagu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1921. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu na wniosek Pawliny Busak, ostatecznie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Sanok, dnia 20 marca 1921. 7004

T. 54/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Maria z Michaluk Byczkowska w Ożimnie wzięła o wzięcie jej męża Mikołaja Byczkowskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zdzierzchości gminnej w Ożimnie wynika, że Mikołaj Byczkowski wyruszył w sierpniu 1914 na wojnę światową, że z upływem czasu i przemyskiej doznał się do niewoli rosyjskiej i od 4 lat nie ma o nim żadnych wiadomości zachodzi więc domniemanie, że on już nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 16 wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mikołaja Byczkowskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Samułowemu Strypow, adwokatowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.  
Sambor, dnia 21 kwietnia 1921. 6947

T. 97/21/2. Jurij Słapka syn Grzegorza i Heleny z Romanowki, urodzony 20 kwietnia 1888 wstąpił w sierpniu 1914 roku jako żołnierz do czynnej służby wojskowej i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśli ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. p. przeto wdraża się na wniosek Teresy Słapki z Romanowki postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a małżeństwo zawarte w Mogileńcu dnia 21 listopada 1912 z Teresą Dobną za rozwiązane. a zarazem ogłasza się wezwanie, abyby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Ludwikowi Grzybowskiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego. Jurija Słapkę wzywa się, aby stawiał się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1922 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Czortków 2 maja 1921. 6880 1-3

T. 61/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maty Demków, syn Iwana, urodzony 27 sierpnia 1887 r. zamieszkały w Łuce, S. p. Wojciłów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front wojny i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Wobec tego na wniosek Padahny Demków wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiego Hryciowi Demczuk w Łuce. Wasył Demków wzywa się, aby przed podpisaniem sądem jawnym lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 10 stycznia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 6748

T. 23/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ernest Karzew-



ski, urodzony 20 listopada 1879 zamieszka-  
ły w Petlikowcach Starych. S. p. Buczcz,  
powołany ogólną mobilizacją do wojska  
aust. dostał się do niewoli rosyjskiej i o-  
statnią wiadomość dał o sobie w kwietniu  
1918 listem pisanym do swej żony. Gdy za-  
chodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż  
wdraża się na prośbę Magdaleny Karczew-  
skiej postępowanie celem uznania za zmar-  
łego zaginionego. Wiadomości o zaginio-  
nym należy udzielić sądowi lub kuratorowi  
Dmytrowi Gajna w Petlikowcach Starych.  
Erasma Karczewskiego wzywa się by przed  
podpisaniem sądem jawił się lub w inny spo-  
sób dał znać o swym życiu. Sąd tujeży na  
ponowną prośbę po dniu 10 stycznia 1922  
wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 6747

T. 157/21/3. Józef Fiałka, syn Ilka,  
urodzony 1 listopada 1887 w Hodowie, po-

wiat Zborów, wstąpił w r. 1919 do ukraiń-  
skiego wojska i brał udział w wojnie. Za-  
prysiężony świadek Michał Zagowski ze-  
znał, że wedle opowiadania jakiegoś żołnie-  
rza Józef Fiałka w r. 1919 jako chorąży na  
tyfus zmarł w szpitalu w Winnicy. Gdy za-  
tem prawdopodobnie że nieobecny zmarł,  
wdraża się na prośbę Hapki Fiałki postę-  
powanie celem uznania Józefa Fiałki za  
zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwa-  
nie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi  
adw. dr. Eidelbergowi w Złoczowie wiado-  
mości o zaginionym. Na ponowną prośbę po  
6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w  
„Gazecie Lwowskiej” Sąd ostatecznie roz-  
strzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Złoczów, dnia 28 maja 1921. 6813

T. 126/21/2. Jan Sławski, syn Jakóba  
urodzony w Mogielnicy 24 lutego 1884 r.  
wstąpił w roku 1914 podczas ogólnej mo-

bilizacji do czynnej służby wojskowej przy  
15 pułku piechoty austriackiej i od tego  
czasu brak o nim jakkolwiek wiadomości.  
Gdy zatem można przjąć, że zainicjuje wa-  
runki ustawowego domniemanie śmierci w  
myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz  
u p. zarządza się na wniosek Antoniny Sław-  
skiej postępowanie celem uznania wymie-  
nionej osoby za zmarłą, a małżeństwo za-  
warte 6 lutego 1910 z Antoniną Sławską za  
rozwiązane, równocześnie ogłasza się wezwa-  
nie, ażeby udzielono wiadomości o zaginio-  
nym sądowi albo p. dr. Graniakiemu adwo-  
katowi w Czortkowie, którego ustanawia się  
kuratorem i obroną wężła małżeńskiego  
Jana Sławskiego wzywa się aby stawiał się  
przed podpisaniem Sądem lub w inny spo-  
sób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia  
1922 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie  
ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Czortków, 31 maja 1921. 6881 1—2

T. 16/21/4. Iwan Żukowski, urodzony  
8 stycznia 1891 w Ramkowiecach, pow. Zło-  
czów, wstąpił w r. 1918 do wojska ukraiń-  
skiego. Michał Michalyszyn pod przysięgą  
zeznał, że Iwan Żukowski w zimie 1919/20  
zachorował na tyfus i zabrany został do  
szpitala koło Winnicy na Podolu. Od tej  
pory wszelki ślad po nim zaginął. Gdy za-  
tem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł,  
wdraża się na prośbę Marii Żukowskiej  
postępowanie na uznanie Iwana Żukowskie-  
go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne  
wezwanie, aby udzielono Sądowi lub ku-  
ratorowi adv. Schwagerowi w Złoczowie wi-  
domości o zaginionym. Gdyby Iwan Żu-  
kowski jeszcze żył ma w sądzie się stawić  
lub w inny sposóbawiadomić o tem. Na po-  
nowną prośbę po 6 miesiącach od dnia  
ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”  
Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę

Sąd okręgowy. Oddział IV.  
Złoczów, 11 maja 1921. 6814

## Dyrekcja

# Towarzystwa Przemysłu Naftowego Bracia Nobel w Polsce

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów  
Towarzystwa z dnia 11 maja 1921 r., zatwierdzonej przez pp. Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz  
Skarbu w dniu 30 czerwca 1921 r., powiększa się kapitał zakładowy Towarzystwa

### 520,000.000 marek polskich

drogą emisji 320.000 sztuk akcji po tysiąc marek polskich każda.

Cena emisyjna akcji 1.250 marek, z czego 1.000 marek przeznacza się na kapitał zakładowy,  
a 250 marek po potrąceniu kosztów emisji na kapitał zapasowy.

Nowe akcje biorą udział w dywidendzie za rok 1921, od dnia 1 czerwca b. r. Zgodnie z uchwałą  
Walnego Zgromadzenia z dnia 11 maja 1921 r. cała nowa emisja jest pokrytą całkowicie w 50 pr.  
przez Bank Związku Spółek Zarobkowych i w 50 pr. przez Konsorcjum Nobel-Standard Oil Co.

### Najskuteczniejszy środek przeciwko

osłabieniu i wycieńczeniu organizmu,  
niemości, małokrwistości, (anemii) bra-  
kowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

### Pigułki Siłotwórcze

wyr. Lab. Farm.

„Ap. Kowalski” w Warszawie  
ul. Miodowa 1.

Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia się już po  
zuzyciu pierwszego flakonu. — Zadać w aptekach  
i składach aptecznych.

Hurtownia sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschod-  
nią Małopolskę, f. „OZON”. Hurtownia Materiałów  
Aptecznych. Lwów. Kołtarska 8.

### HURTOWNIA dla KONSUMÓW

sp. z ogr. por. Skład: Lwów, Romanowicza 11 otwarty  
cały dzień. NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU to-  
warów odzieżowych i obuwi dla robotników  
i służby folwarcznej. Hurt-Detail.

LM. 60856/921/VII.

### OGŁOSZENIE.

Na podstawie ustawy o ochronie lokatorów  
z dnia 18 grudnia 1920 Dz. u. R. P. Nr. 4,921  
wolno właścicielom realności od dnia 1 stycznia  
1921 podwyższyć czynsz mieszkaniowy do 100 pr.  
a czynsz ze sklepów do 300 pr. czynszu podsta-  
wowego t. j. pobieranego w czerwcu 1914 r.

Wobec tego pobierać będzie Gmina miasta  
Lwowa tymczasowo aż do przeprowadzenia nowego  
fasjonowania, podatek gminno-czynszowy od ze-  
znanych czynszów mieszkaniowych, podwyższonych  
o 100 pr., zaś od czynszów wajmu ze sklepów  
bez mieszkań, podwyższonych o 30 pr., przy re-  
lacji 100 koron równo 100 marek, a to od dnia  
1 lipca 1921 roku.

Lwów, dnia 6 lipca 1921.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Józef Nsumann m. p.

### Kakao

holenderskie Van Houtena w oryginalnem  
opakowaniu, jak również na wagę, poleca  
Składnica Spożywcza

L 10054/921.

### Konkurs

Przy Okręgowej Dyrekcji Odbud wy wa Lwowie, ul.  
Batorego 34, są do obsadzenia jedna względnie dwie po-  
sady kontraktowych funkcjonariuszy, z zawodu techniczno-  
leśnego. Kandydaci posiadający fachowe wykształcenie te-  
chniczno-leśne w szczególności obznajomieni jak naj-  
dokładniej prętnie z eksploatacją leśną i prowadzeniem  
przemysłu leśnego zechcą wnieść do końca lipca 1921 do-  
łączając curriculum vitae jakoteż przedstawiające swoje za-  
dania.

Lwów, dnia 6 lipca 1921.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy.

Dentysta dr. Lewandowski ord. od 9—6 pl  
Halicki 7 IV

### Ogłoszenie.

LM. 40 574/1921/VIII. Dnia 1 sierpnia 1921 o godzi-  
nie 11 rano, odbędzie się w biurze VIII Departamentu Ma-  
gistratu ratusz II p. Nr. drzwi 70 sprzedaż realności fun-  
dacyjnej l. kons. 5994/4 położonej we Lwowie przy ul. Ty-  
czakowskiej l. 157 w drodze przetargu publicznego z wolnej  
ręki. — Bliższe warunki w VIII Departamencie Magistratu  
między 12—2 popołudniu.

Lwów, dnia 21 czerwca 1921.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

NEUMANN m. p.

Lokomobile 8, 10,  
25, 30, 40, 50 HP.  
tory ropne oraz gazowe.  
starezy „PILOT” Lwów.  
torego 4

Kupujcie  
Miljonówkę!